P **Cena numeru 15 groszy**

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. ILUSTROWANA Dzisiejszy numer zawiera 16 stron

REPUBLIKA

ROK XVI | ŁÓDŹ, CZWARTEK, 16-go CZERWCA 1938 R. | CENA NUMERU 15 GROSZY. | № 163

HENLEIN PÓJDZIE NA UGODĘ?

Przywódca Niemców sudeckich oświadczył, iż dąży do spełnienia swych celów drogą rokowań z rządem czeskim

Narady premiera Hodży z przedstawicielami mniejszości węgierskiej

PRAGA, 15 czerwca.

(PAT). Dziś odbyły się znowu kilkugodzinne narady komitetu politycznego rady ministrów, o czym został wydany komunikat oficjalny, stwierdzający, że poruszane były niektóre szczegóły, dotyczące uregulowania samorządu z punktu widzenia potrzeb narodowościowych oraz niektóre sprawy bieżące. Ogólnie spodziewano się, że na dzisiejszym posiedzeniu komitetu politycznego zostanie ostatecznie

USTALONA REDAKCJA STATUTU NARODOWOŚCIOWEGO.

Jak się zdaje (brzmienie komunikatu oficjalnego to potwierdza), prace komitetu politycznego nie posunęły się jeszcze tak daleko. Po zebraniu komitetu politycznego premier Hodża przyjęty był przez prezydenta Benesza, któremu zdał sprawę z rozmów z przedstawicielami stronnictwa sudecko - niemieckiego. Poza tym premier Hodża obecny był na posiedzeniu prezydium stronnictwa agrarnego, któremu również złożył sprawozdanie z przebiegu rozmów z Niemcami. Premier Hodża przeprowadził pozatym rozmowę

Z PRZEDSTAWICIELAMI AKTYWISTÓW WĘGIERSKICH.

LONDYN, 15 czerwca.

(PAT). „Evening Standard" zamieszcza wywiad z Henleinem, uzyskany przez korespondenta berlińskiego tej gazety na temat Czechosłowacji.

Wybory samorządowe — oświadczył Henlein — wykazały, że przeszło 90% Niemców sudeckich głosowało za moją partią, która tym samym jest jedynie upoważniona do przemawiania w imieniu Niemców w Czechosłowacji. Zamiarem moim jest

UZYSKAĆ SPEŁNIENIE MOICH ŻĄDAŃ DROGĄ ROKOWAŃ.

Na zapytanie korespondenta, czy uważa za możliwe rozwiązanie kwestii sudeckiej bez równoczesnego rozwiązania zagadnień innych mniejszości, jak słowackiej, polskiej i węgierskiej, czy też uważa, że sprawa wszystkich mniejszości musi być załatwiona jednocześnie, Henlein oświadczył:

Istotnie tak się składa, że wszystkie narodowości niejednokrotnie przemawiają we własnym imieniu, podnosiły zarzuty przeciwko rządowi i wysuwały podobne żądania wobec państwa, dlatego też państwo czechosłowackie musi we własnym interesie znaleźć rozwiązanie, aby pozyskać niezadowolonych. Przystępując do praktycznego rozwiązania zagadnienia narodowościowego, decydującą rolę rzecz oczywista odegrają myśli twórcze, oraz obszary zaludnione każdej poszczególnej narodowości. Nikomu nie odmawiamy analogicznych praw.

Londyn, 15 czerwca.

(PAT) Premier Chamberlain, zainterpelowany został dziś w Izbie Gmin, czy zechce zapewnić, że rząd brytyjski nie myśli o rewizji granicy, jako o możliwym rozwiązaniu zagadnienia mniejszościowego w Czechosłowacji. Odpowiedź premiera brzmiała, jak następuje:

„Rząd Jego Królewskiej Mości nie ma zamiaru precyzować warunków, które jego zdaniem byłyby stosowane dla rozwiązania zagadnienia mniejszościowego w Czechosłowacji. Ta sprawa jest obecnie omawiana między rządem czechosłowackim, a przedstawicielami partii Niemców sudeckich. Rząd J.K.M. uła, że dyskusje te zakończą się porozumieniu, na które obie strony zgodzą się".

* * *

PRAGA, 15 czerwca.

(PAT). Stowarzyszenie czeskich adwokatów w Bernie morawskim złożyło do prokuratora skargę na sędziów i prokuratorów narodowości niemieckiej, którzy dn. 13 maja rb. na zebraniu w Niemieckim Domu w Brnie ujawnili swą przynależność do stronnictwa Henleina. Adwokaci czescy twierdzą, że w ten sposób sędziowie niemieccy przyjęli program, sprzeczny z ustawami i konstytucją czechosłowacką. Skargę podpisał wiceprezes morawskiej izby adwokackiej.

Parlament czeski znów odroczony

Konferencje min. Bonneta w sprawie sytuacji w Czechosłowacji

Praga, 15 czerwca.

(PAT). Dziś już urzędowo potwierdzono wiadomość o tym, że sejm nie zostanie zwołany przed 15 lipca. Po raz pierwszy w historii parlamentaryzmu czechosłowackiego zachodzi wypadek, że przekroczony został termin dla przedyskutowania przez sejm projektów ustaw, przyjętych przez senat. Obecnie prezydent republiki na mocy ustawy będzie mógł zadecydować o podpisaniu lub niepodpisaniu ustawy, uchwalonej tylko przez jedną izbę, a tym samym o nadaniu jej mocy prawnej. Konkretnie chodzi w tym wypadku o kilka ustaw gospodarczych i administracyjnych mniejszego znaczenia.

Paryż, 15 czerwca.

(PAT). Minister Bonnet przyjął dziś ambasadorów angielskiego i niemieckiego. Rozmowy dotyczyły sytuacji europejskiej, w szczególności zagadnienia czechosłowackiego.

Michalski skazany na 8 lat więzienia

a b. poseł Idzikowski na 5 lat. — Oskarżony Kaufman — uniewinniony

Warszawa, 15 czerwca.

(PAT) Dziś w Sądzie okręgowym w Warszawie zapadł wyrok w procesie b. posła na sejm Edwarda Idzikowskiego i innych — oskarżonych o popełnienie szeregu przestępstw o charakterze kryminalnym. Na mocy wyroku: Paweł Michalski skazany został na dziesięć lat więzienia i na 10 lat pozbawienia praw.

Na mocy ustawy amnestyjnej kare pozbawienia wolności zmniejszono oskarżonemu Michalskiemu do 8 lat więzienia.

Edwarda Idzikowskiego sąd skazał na łączną karę 5 lat więzienia i 10 lat pozbawienia praw.

Józefa Miazgę na 5 lat więzienia i pozbawienie praw.

Witolda Niesiobędzkiego na 1 rok więzienia.

Oskarżonego Kaufmana Szymona sąd uniewinnił.

DWA OKRĘTY FRANCUSKIE ZATOPIONE

w porcie walenckim. — Zostały one zbombardowane przez samoloty powstańcze

Walencja, 15 czerwca.

(PAT). We wczesnych godzinach popołudniowych samoloty powstańcze bombardowały port. Trafiony bombą statek francuski „Le Ganlois" zatonął. Ofiar nie było. Na dno poszedł również statek francuski „Karbear".

Walencja, 15 czerwca.

(PAT). Ag. Havasa donosi: Dziś o g. 9.40 bombardowały 4 samoloty powstańcze Alicante, około 40 bomb spadło na sąsiadujące z miastem wzgórze nie wyrządzając większych szkód.

Równocześnie bombardowały samoloty powstańcze Walencję zrzucając bomby na przedmieścia Cabanal i Grao oraz dzielnicę portową.

Salamanka, 15 czerwca.

(PAT). Wielka kwatera główna wojsk gen. Franco donosi, iż na odcinku rzeki Cinqueta zajęto Sierra Cubilfredo oraz wyniosłości, dominujące nad wioską Tella.

Na froncie Castellon posuwano się w dalszym ciągu naprzód, zajmując liczne pozycje na zachód od Figuerola.

Na froncie Cordoby wojska generała Franco zajęły liczne wioski, wyprostowując swą linię. Wojska gen. Franco przygotowują się obecnie do marszu na Walencję.

Barcelona, 15 czerwca.

(PAT). Komunikat ministerstwa obrony podaje: Nieprzyjaciel atakował intensywnie wszystkie pozycje wojsk rządowych w Pirenejach i w Aragonii, lecz wszędzie został odparty. Na odcinku Puebla de Valverde dwa ataki powstańców, wspierane 12 samolotami bombardującymi i 30 myśliwskimi, doprowadziły po ciężkich stratach do zajęcia pozycyj pod Loma Pela Mozos. Lotnictwo podaje, że w czasie walki powietrznej stracone zostały 4 samoloty powstańcze i 2 rządowe, oraz że 38 samolotów powstańczych bombardowało wczoraj wieczorem Sagonte i okolice. Zrzucano przeszło 350 bomb, nie wyrządzając poważniejszych szkód i nie pociągając za sobą ofiar.

BILBAO, 15 czerwca.

(PAT). Donoszą tu, że sztab 43 dywizji wojsk rządowych przekroczył wraz z kasą sztabową granicę francuską. W dniu wczorajszym 200 żołnierzy tej dywizji, przeważnie rannych, przeszło granicę, udając się do Francji.

Walencja, 15 czerwca.

(PAT). O godz. 17.50 Walencja była bombardowana po raz czwarty w ciągu dnia dzisiejszego.

Znowu 17 wyroków śmierci w Sowietach

Stracenie członów rzekomej organizacji prawicowo-trockistowskiej

Moskwa, 15 czerwca.

(PAT). Wyjazdowa sesja kolegium wojennego najwyższego sądu ZSRR. rozpatrywała w Chabarowsku sprawę członków antysowieckiej prawicowo-trockistowskiej organizacji szpiegowskiej. Wszyscy oskarżeni w liczbie 17 zostali skazani za szkodnictwo i szpiegostwo na karę śmierci przez rozstrzelanie. Wyrok został wykonany.

Trzęsienie ziemi w Austrii

WIEDEŃ, 15 czerwca.

(PAT) W Austrii dało się odczuć wczoraj trzęsienie ziemi, które nie wyrządziło żadnych szkód.

Proces Doboszyńskiego

przed Sądem Najwyższym

Warszawa, 15 czerwca.

(PAT) Sąd Najwyższy rozpatrywał w dniu dzisiejszym skargę kasacyjną prokuratury lwowskiej, dotyczącą wyroku wydanego przez trybunał lwowski w procesie Adama Doboszyńskiego. Jak wiadomo, w dniu 15 lutego 1938 r. w wyniku rozprawy przed sądem przysięgłych we Lwowie Adam Doboszyński został skazany na karę łączną dwuch lat aresztu.

Sąd Najwyższy po wysłuchaniu referatu sprawy oraz przemówienia stron postanowił ogłosić wyrok w piątek 17 czerwca o godz. 13-ej.

Warszawa, 15 czerwca.

(PAT). Sąd Najwyższy rozpatrywał w dniu dzisiejszym skargę kasacyjną 3 towarzyszy Doboszyńskiego, skazanych za udział w najściu na Myślenice przez sąd apelacyjny w Krakowie na kary od 6 miesięcy do 3 lat więzienia. Sąd Najwyższy kasację oskarżonych oddalił.

Cywiński zwolniony za kaucją

5 tys złotych

Warszawa, 15 czerwca.

Sąd apelacyjny rozpatrywał dzisiaj prośbę obrońców docenta Cywińskiego skazanego na półtora roku więzienia za obrazę pamięci Marszałka Piłsudskiego, o wypuszczenie na wolność za kaucją, aż do rozprawy kasacyjnej w Sądzie Najwyższym.

Sąd przychylił się do prośby obrońców postanowił zwolnić docenta Cywińskiego za kaucją 5.000 złotych. Dotychczas docent Cywiński przebywał w więzieniu 4 i pół miesiąca.

Wyspy Azorskie-bazą lotniczą Francji

dla lotów transatlantyckich

Paryż, 15 czerwca.

(PAT) „Itransigeant", donosi, że rząd portugalski zawiadomił posła francuskiego w Lizbonie, iż zezwala wodno-płatowcom francuskim na siedmio krotne wodowanie na wyspach Azorskich w celu dokonania siedmiu próbnych przelotów między Francją a Nowym Jorkiem na linii południowo-atlantyckiej. Dziennik przytacza, że Francja aż do roku 1933 miała monopol wodowania na Azorach, lecz w roku tym rząd portugalski cofnął to pozwolenie, ponieważ francuskie ministerstwo lotnictwa nie zgodziło się na utrzymanie nadal kaucji w wysokości 200 tys. franków. Od tego czasu w ciągu 4 i pół lat Francja nie mogła korzystać z wysp Azorskich jako podstawy przy przelotach, wskutek czego została wyprzedzona przez Anglików, Amerykanów i Niemców, którzy z tego punktu oparcia korzystali.

Jak wskazuje dalej dziennik poza podjęciem na nowo lotów próbnych na południowej linii Atlantyku, lotnictwo francuskie podejmuje również jeszcze w roku bieżącym próbne loty na linii prowadzącej do Ameryki przez Atlantyk północny.

Angielska para królewska

przybędzie do Francji 28 czerwca

Londyn, 15 czerwca.

(Pat) — Ogłoszony został oficjalny program podróży brytyjskiej pary królewskiej do Francji. Król Jerzy i królowa Elżbieta odjadą z Londynu 28 czerwca specjalnym pociągiem z dworca Victoria około godz. 9 rano i przybędą do Dover o godz. 10.40 przed południem, skąd o godz. 11 odpłyną jachtem motorowym admiralicji brytyjskiej „Enchantress" do Boulogne. „Enchantress" eskortowana będzie przez 26 jednostek floty wojennej Francji, która oczekiwać będzie na pełnym morzu z najnowszym pancernikiem francuskim „Dunkerque" na czele.

Około godz. 1 w południe, brytyjska para królewska odjedzie z Boulogne specjalnym pociągiem do Paryża, dokąd przybędzie o godz. 4.50. Pociąg specjalny zajedzie na dworzec Bois de Boulogne, gdzie oczekiwać będą goście: prezydent Republiki i pani Lebrun. Król i królowa w towarzystwie państwa Lebrun przejadą ulicami Avenue Foche i polami Elizejskimi do pałacu Quai d'Orsay gdzie zamieszkają w czasie swego 3-dniowego pobytu we Francji.

Min. Świętosławski

wyjechał ma do Bukaresztu

WARSZAWA, 15 czerwca.

(Pat) Dziś o g. 15.50 odjechał do Bukaresztu minister wyznań religijnych i oświecenia publicznego Wojciech Święłosławski w towarzystwie dyrektora departamentu wyznań religijnych Potockiego, naczelnika wydziału nauki Kielskiego i asystenta inż. Tomassi.

Nowa podróż do bieguna

łodzią podwodną

Berlin, 15 czerwca.

(PAT). Znakomity badacz okolic podbiegunowych Sir Robert Wilkins w podróży z Oslo do Londynu zatrzymał się przejazdem w Kopenhadze. Sir Robert oświadczył dziennikarzom, że podróż do bieguna, którą podejmie w lipcu roku przyszłego odbędzie łodzią podwodną, zbudowaną ze stali nierdzewnej. Załogę łodzi stanowić będzie 7-iu ludzi. Łódź, według przewidywań Sir Roberta, płynąć będzie pod lodami około 3 tygodni, przy czym wynurzać się ma mniej więcej co 75 klm. dla odnowienia zapasów powietrza.

Goebbels jedzie do Gdańska

Berlin, 15 czerwca.

Koła urzędowe przykładają dużą wagę do wizyty ministra Gebbelsa w Gdańsku zapowiedzianej na dzień 25 bm., kiedy to Gebbels zagaił „tydzień propagandy kulturalnej". Przy tej sposobności wygłosi on przemówienie.



Zdarzenia i ludzie

Spacer przez stolicę Jugosławii

tam, gdzie Dunaj łączy się z Sawą...

Białogród, w czerwcu.

Nie ma nic przyjemniejszego i ciekawszego, aniżeli wałęsać się rankiem po placach i rynkach starego naddunajskiego Białogrodu. Przede wszystkim uwagę naszą zwraca znaczna ilość czcigodnych ojców rodzin, którzy, zaopatrzeni w siatki do paczek i koszyki, targują się przy straganach i w sklepach. Zgodnie ze starą, serbską tradycją, mężczyźni robią zakupy dla gospodarstwa domowego. Zwyczaj ten wprawdzie już zanika, istnieje jednak jeszcze bardzo wielu ojców rodzin, którzy niechętnie patrzą na to, jeśli ich żony zbyt długo same pozostają na ulicach miasta. Wolą sami wyruszać na miasto z koszykiem i załatwiać wszystko, co potrzebne jest w domu. Na rynku rybnym i warzywnym panuje wielki ruch, zarówno jak na rynku, gdzie prócz mąsła, sera i owoców sprzedaje się także wspaniałe krajowe dywany i tkaniny.

Beograd z brudnego osiedla zamieniony został na nowoczesną stolicę. Z zachwytem przyglądamy się nowemu pałacowi królewskiemu — konakowi, parlamentowi, pomnikom i parkom, które robią imponujące wrażenie. Godny uwagi jest przede wszystkim ogród botaniczny ze swymi wspaniałymi zbiorami roślinności bałkańskiej.

Publiczność na ulicach nie robi wcale miejskiego wrażenia. Widać wieśniaków i wieśniaczki w kolorowych strojach i mężczyzn bez kołnierzy, w jakichś dziwacznych ubraniach. Kontrastują z nimi eleganckie kobiety, ubrane według najnowszej mody i mocno malowane.

Po kilku godzinach takiego wałęsania się po mieście odczuwa się oczywiście, głód. Ma się wtedy wybór między wiedeńską, rosyjską, dalmatyjską, lub słoweńską kuchnią. Jeżeli się jednak ma ochotę skosztować jedzenia krajowego, należy wejść do skromnej serbskiej restauracji. Tam jako pierwsze danie podaje się tłustawo-kwaśną zupę, którą beogradczycy tak lubią i którą nosi dźwięczną nazwę „czorba". Następnie kelner przynosi nam rvż w liściach winnych, tak zwaną „sarmę". Do tego podaje się potrawkę z jagnięcia, gotowaną razem z jarzynami, papryką i cebulą — czyli „djuwecz". Deser nazywa się „melszpajs" i bardzo przypomina leguminy wiedeńskie. Najlepsza jednak ze wszystkich jest turecka kawa, którą przyjemnie jest wypić na tarasie nad rzeką Stad mamy wspaniały widok na cytadelę, która nadała miastu nazwę. Dzisiaj oczywiście gród nie jest już biały, lecz wciąż jeszcze dominuje nad ujściem Sawy do Dunaju.

Niedługo samotny turysta pozostaje samotnym. Wkrótce z pewnością jakiś obywatel Białego Grodu, siedzący przy sąsiednim stoliku, pozna w tobie cudzoziemca, ukłoni się grzecznie i chętnie zgadza się na propozycję, by zająć miejsce przy twym stoliku. Zapytany o historię stolicy jugosłowiańskiej, nie daje się długo prosić i służy informacjami:

— To położenie nad ujściem rzeki stało się przeznaczeniem naszego miasta. Czy wie pan, iż gród ten widział największą ilość bitew ze wszystkich grodów europejskich? Z celtyckiego osiedla Rzymianie zrobili obóz. Później Sarmaci, Gotowie i Gepidzi wzieli je w swoje posiadanie. Wreszcie zawładnęli nim Hunnowie.

W IX wieku armia Karola Wielkiego pokonała hordy Awarów. Bułgarzy wyparli Franków i pozostali tutaj do XI wieku, kiedy to cesarz Bazyliusz II Bizantyjski zawładnął twierdzą.

Na początku XII wieku gród zajęty został przez Węgrów, którzy wtargnęli tutaj pod dowództwem króla Sefana. Od tego czasu Grecy, Węgrzy i Bułgarzy na zmianę dzierżyli władzę w naszym mieście. Potem dopiero na widowni ukazali się Serbowie, nard kroacki, który w IX wieku przywędrował z nad Dniestru. Przez jakiś czas byli panami grodu, poczem wtargneli tutaj znowu Turcy. Ci nadali miastu nazwę Darol-i-Jehad, czyli miasto wojen religijnych.

W XIV wieku po raz pierwszy utworzone zostało serbskie królestwo ze stolicą Białogrodem. Walki o to miasto jednak trwały nadal. W początkach XV wieku zajmują je Węgrzy, zaś od roku 1521 do 1688 jest ono znowu tureckie, potem austriackie i znowu tureckie. Wreszcie książę Eugeniusz, „szlachetny rycerz" w roku 1717 w wielkiej bitwie pod Białogrodem przyłączył gród ten do państwa austriackiego.

Na krótki czas jeszcze Turkom udało się zawładnąć Białogrodem, poczem koło roku 1800 Serbowie nareszcie gród ten uczynili niepodległość, pozostając, oczywiście, pod silnymi wpływami Turcji. Ponowna wojna z Turkami zakończona została w roku 1878 ostatecznym uwolnieniem kraju, potwierdzonym na kongresie berlińskim.

Od tego czasu Białogród był stolicą nowego królestwa serbskiego. W pierwszych dniach wojny światowej stała się ona znowu ośrodkiem ciężkich bojów. Pierwsze bomby w tej wojnie padły dn. 29 lipca 1914 właśnie na stolicę serbską. W listopadzie zajęli ją Austriacy, lecz już w grudniu tego samego roku król Piotr uroczyście objął rządy. W następnym roku raz jeszcze Białogrodem zawładnęli Austriacy i pozostali tam do końca wojny światowej. Potem zaś Białogród został stolicą nowego, zjednoczonego państwa Jugosłowiańskiego.....

Sympatyczny, wymowny obywatel zakończył swoje opowiadanie. Ty zamyśleniu spoglądasz na szarą fale Dunaju, uderzające o starą, lecz dumnie wznoszącą się jeszcze cytadelę....

Prześladowanie Żydów w Austrii trwa

Relegacja młodzieży żydowskiej ze szkół. — Delegacja Żydów wiedeńskich udała się do Londynu

Wiedeń, 15 czerwca.

(Pat) — We wtorek, udali się do Londynu przedstawiciele wiedeńskiej żydowskiej gminy wyznaniowej, jej kierownik dr. Loewenherz oraz dr. Rotenberg, kierownik wiedeńskiego komitetu palestyńskiego. Podróż ta, odbywająca się za wiedzą komisarza Rzeszy na Austrię, ma na celu otrzymanie u rządu angielskiego zezwolenia na wyemigrowanie większej ilości Żydów z Austrii do Palestyny.

Paryż, 15 czerwca.

W kołach żydowskich poczyniono kroki, aby umożliwić 1.500 lekarzom żydowskim z Austrii znaleźć zatrudnienie w 28 krajach, które wezmą udział w konferencji pomocy uchodźcom w Evian. — W tej sprawie wystosowano memoriały do nowojorskiego komitetu pomocy lekarzom zagranicznym, do angielskiego komitetu pomocy lekarzom i dentystom do Ose i in.

Jak się okazuje, pogłoski o zaangażowaniu przez rząd Iraku 200 lekarzy żydowskich z Austrii były mocno przesadzone. W Iraku znaleźć może zatrudnienie kilku zaledwie lekarzy, przyczym nie mogą oni liczyć nawet na płatne stanowiska.

Przy urzędzie emigracyjnym gminy żydowskiej we Wiedniu, uruchomiono specjalny wydział dla lekarzy. Lekarze szykujący się do emigracji, czynni są na kursach języków obcych oraz przysposobienia do różnych zawodów jako laboranci, masażyści, a nawet fryzjerzy.

Przed rokiem było w Austrii blisko 2000 żydowskich lekarzy. Około 200 opuściło już kraj, 200 do 300 jest w podeszłym wieku i nie zamierza emigrować bądź też posiada jeszcze na jakiś czas środki do życia. Pozostałych 1.500 lekarzy, pozbawionych jest możności zarobkowania i zmuszeni więc są wyemigrować. Lekarze żydowscy narażeni są na specjalne prześladowania. Dziesiątki lekarzy, szczególnie kas chorych, aresztowano w ostatnich tygodniach. Kilku z nich zwolniono pod warunkiem, że zrezygnują z praktyki lekarskiej i wyemigrują.

Wiedeń, 15 czerwca.

(Pat) — W Wiedniu rozwiązany został austriacki związek zawodowy robotników i pracowników biurowych wraz z wszystkimi przynależnymi do niego izbami fachowymi i t. p. Majątek rozwiązanych organizacyj przypadł frontowi pracy. Rozwiązanie to umotywowano urzędowo jako konieczność usunięcia organizacji, która zbudowana była na zasadach walki klasowej.

Wiedeń, 15 czerwca.

(Pat) — Władze szkolne wydały zarządzenie, na mocy którego zabronione jest udzielanie wspólnej nauki Żydom i aryjczykom we wszystkich szkołach austriackich, nawet prywatnych, zabroniono studiowania Żydom na akademiach handlowych oraz akademiach nauczycielskich, zredukowano liczbę uczniów żydowskich w gimnazjach do 2 proc. — Zakazane będzie również uczęszczanie Żydów do szkół handlowych. Wskutek tego zarządzenia, zmniejszy się liczba żydowskich uczniów w gimnazjach z 6 tys. do 450. W Wiedniu czynne będzie tylko jedno prywatne gimnazjum żydowskie oraz jedna żydowska szkoła handlowa.

Minister Beck

powrócił do Warszawy

Warszawa, 15 czerwca

(PAT). Dziś popołudniu powrócił samolotem z Tallina minister spraw zagranicznych p. Józef Beck w towarzystwie wicedyrektora dep. politycznego M. S. Z. Kobylańskiego i sekretarza osobistego Krasickiego.

Na lotnisku powitali ministra wyżsi urzędnicy M. S. Z. oraz członkowie poselstwa estońskiego w Warszawie.

Gen. Fritsch

odznaczony przez Hitlera

BERLIN, 15 czerwca.

(PAT) Kanclerz Hitler nadał byłemu naczelnemu dowódcy sił zbrojnych Rzeszy — gen. von Fritschowi — w uznaniu jego wielkich zasług przy odbudowie armii 3-ej Rzeszy — godność szefa honorowego pułku artylerii.

Rząd rumuński zmienił ustawę

o utracie obywatelstwa

Bukareszt, 15 czerwca.

(PAT) Ogłoszony został dekret, zmieniający ustawę w sprawie utraty obywatelstwa rumuńskiego. Dekret stwierdza, że tracą prawa obywatelskie Rumuni, zamieszkali za granicą, którzy zostaną uznani winnymi uprawiania działalności, mogącej wywołać niepokój publiczny w kraju. Tracą obywatelstwo rumuńskie również ci, którzy uchybiają obowiązkom wierności wobec kraju i których działalność jest sprzeczna z interesami Rumunii, lub też ci, którzy przyczyniają się do obniżenia prestiżu Rumunii. W wyżej wspomnianych wypadkach rodzina winnego, a więc żona i dzieci, nie traci praw obywatelskich. Dekret przewiduje, że w pewnych wypadkach majątek pozbawionego obywatelstwa może być poddany kontroli publicznej. O utracie obywatelstwa decydować ma rada ministrów. Dekret wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

Jednocześnie ogłoszone zostało rozporządzenie wykonawcze do ustawy prasowej, postanawiające, że właścicielem wydawnictwa periodycznego może być tylko obywatel rumuński bez względu na pochodzenie etniczne, zamieszkały w Rumunii i posiadający wszystkie prawa cywilne i polityczne.

Dar Pana Prezydenta Rzeczypospolitej

dla króla szwedzkiego

Warszawa, 15 czerwca.

(PAT). Z polecenia P. Prezydenta R. P. poseł polski w Sztokholmie wręczył dziś królowi szwedzkiemu Gustawowi Piątemu z okazji 80-ej rocznicy jego urodzin list odręczny P. Prezydenta R. P. wraz z darem w postaci artystycznie wykonanej w Polsce tkaniny gobelinowej symbolizującej węzły historyczne, łączące Polskę i Szwecję.

100 tys. Żydów wyemigrowało z Niemiec

od chwili przewrotu hitlerowskiego

Paryż, 15 czerwca.

Według materiałów Instytutu dla Badania Kwestii Żydowskiej w Berlinie w roku 1937 wyemigrowało z Niemiec 15.000 Żydów, z tej liczby 4 tysiące do Palestyny.

Od lutego 1933 do końca 1936 wyemigrowało z Niemiec **ogółem sto tysięcy Żydów, w tym 30 tysięcy do Palestyny.**

Krwawy incydent w pobliżu pomnika Lwa Judy w Rzymie

Abisyńczyk zranił oficera włoskiego

Rzym, 15 czerwca.

(PAT). W dniu dzisiejszym wydarzył się krwawy incydent na placu Esedra w pobliżu brązowego pomnika Lwa Judy, sprowadzonego z Addis Abeby do Rzymu jako trofeum wojenne.

Pewien Abisyńczyk przechodząc w pobliżu tego pomnika, zaczął zdradzać niezwykłe podniecenie nerwowe. Przechodzący obok pomnika oficer milicji, który starał się uspokoić Abisyńczyka, został przezeń nagle uderzony w głowę szablą, wydobytą spod marynarki. Abisyńczyk poranił ponadto jeszcze dwuch przechodniów, po czym stoczył walkę z dwoma nadbiegłymi milicjantami, którzy zostali zmuszeni do użycia broni palnej. Rannego szaleńca i jego ofiary odwieziono do szpitala. Abisyńczyk przybył podobno do Rzymu jako członek świty jednego z przywódców abisyńskich, wezwanych przez rząd włoski do stolicy.

Olbrzymi wodnopłatowiec

dla komunikacji pomiędzy Anglią i Ameryką

SEATTLE, 15 czerwca.

(PAT) W Pudget Sound spuszczono na wodę olbrzymi wodopłat „Boeing Atlantic Llipper", ważący 42 tony, a mający pomieszczenie dla 70 podróżnych i 8 ludzi załogi. Samolot ten przeznaczony jest do regularnej komunikacji między Nowym Jorkiem a Anglią. Jest on zaopatrzony w 4 silniki. 5 identycznych samolotów znajduje się obecnie w budowie.

Angielska pożyczka na zbrojenia

pokryta w ciągu jednego dnia

LONDYN, 15 czerwca.

(PAT) Pożyczka obrony narodowej w wysokości 80 milionów funtów szterlingów, której subskrypcja otwarta została dziś o godz. 9-ej, a zamknięta o godzinie 15.10, została jak się zdaje **pokryta w całości.**

Straszliwa powódź w Chinach

Wskutek otwarcia tam na rzece Zółtej, zginęło 150 tysięcy ludzi

Francuzi budują koleje strategiczne dla armii Czang-Kai-Szeka

Szanghaj, 15 czerwca.

(Pat) — Według obliczeń japońskich w powodzi, wywołanej zerwaniem przez Chińczyków wału nad rzeką Żółtą, **zginęło przeszło 150 tysięcy mieszkańców zalanych obszarów.**

Niektóre wioski całkowicie znikły pod wodą.

Cały korpus inżynieryjny, znajdujący się w Chinach Północnych, zmobilizowano w celu naprawy wału.

Władze japońskie zapewniają, iż wojska japońskie, znajdujące się na zalanych obecnie obszarach, zdołały w porę je opuścić, nie ponosząc żadnych strat.

Według ostatnich wiadomości, naprawa wałów napotyka na nieprzezwyciężone trudności z powodu stale podnoszącego się poziomu wody, wywołanego ulewnymi deszczami. Przybór na Żółtej rzece zwykle zaczyna się w połowie czerwca. Kulminacyjny punkt osiągnięty jest dopiero w końcu lipca.

Tokio, 15 czerwca.

(Pat) — **Agencja Domei donosi: Przestrzeń zalana wodą skutkiem przerwania przez wojsko chińskie tam na rzece Żółtej wynosi 2400 km. kw. Woda zalała 2 tysiące wsi, pozbawiając dachu nad głową 300 tysięcy ludzi, z czego około 150 tysięcy zginęło.**

Kanton, 15 czerwca.

(Pat)— **Dzisiaj rano japońskie eskadry powietrzne ponownie bombardowały miasto. Znaczna część bomb upadła w pobliżu parku, niszcząc liczne domy. — Samoloty japońskie po pierwszym nalocie powróciły ponownie, atakując głównie linię kolejową i stację.**

Hankou, 15 czerwca.

(Pat) — **Agencja chińska Central News donosi urzędowo, że wojska chińskie odzyskały Czien-Cziang-Keu.**

Tokio, 15 czerwca.

Agencja Domei donosi: **Wojska japońskie, posuwające się wzdłuż Jangtse, w kierunku Hankou, czynią stale postępy i przednie ich straże znajdują się już w punkcie oddalonym o 240 km. od tego miasta. Japońskie poławiacze min dotarły do Hudyangszen, nadbrzeżnej miejscowości, położonej o 70 km. w górę rzeki od Anking, tak, że zdobycie Wankiang jest kwestią najbliższych godzin. Zajęcie Anking nastąpiło tak nagle, że wojska chińskie wycofując się w ostatniej chwili pozostawiły na miejscu olbrzymie zapasy materiału wojennego. Dzielnice Ankingu, zamieszkałe przez ludność cywilną nie poniosły żadnych strat, gdyż Japończycy powstrzymali się od bombardowania miasta.**

Tokio, 15 czerwca.

(Pat) — Rzecznik ministerstwa spraw zagranicznych oświadczył w związku z wiadomościami o francusko-chińskich rokowaniach, że w sprawie tej nadeszły do Tokio półurzędowe wiadomości, z których wynika, że oba państwa zawarły umowę w sprawie budowy linji kolejowej Nankin-Lungczau, a więc linii, łączącej Kuangsi z Yuenan.

Umowę ze strony chińskiej podpisali bracia Sung, ze strony francuskiej — pewna firma przemysłowa. Bracia Sung mają powierzoną kontrolę dostaw materiału wojennego dla Hankau.

Poza tym — jak stwierdził rzecznik min. spraw zagr. — przewidziana jest budowa linii kolejowej pomiędzy Hanai a Indochinami i Kwangsi.

Walka o złoto hiszpańskie

które zdeponowane jest w Banku Francji.—Sensacyjny proces w Paryżu

Paryż, 15 czerwca.

(PAT) Przed pierwszą izbą sądu paryskiego toczyła się dziś interesująca rozprawa, dotycząca półtoramiliarda franków złota hiszpańskiego, znajdującego się w depozycie banku Francji. Fundusz ten znajduje się w banku Francji od kilku lat, jako gwarancja dla tranzakcji handlowo - finansowych, przeprowadzanych w swoim czasie między Francją a Hiszpanią. Obecnie przedstawiciele banku hiszpańskiego w Walencji i takiegoż banku w Burgos wystąpili do banku Francji o wydanie im złota. Bank hiszpański w Walencji powołuje się na to, że jest bankiem państwowym rządu, uznawanego dotychczas formalnie we Francji, jako jedyny rząd legalny Hiszpanii, natomiast przedstawiciel banku w Burgos poza argumentami, że rząd burgoski jest rządem, pełniącym faktycznie władze nad większą częścią Hiszpanii. Powołuje się również na to, że posiada 40 tys. akcyj dawnego banku hiszpańskiego, gdy natomiast bank, mający siedzibę w Walencji ma tylko 5 tys. akcyj.

Trybunał paryski postanowił wydać wyrok w tej sprawie za dwa tygodnie.

„Mój ojciec to kretyn..."

Opinia syna o swym rodzicielu zależna jest od jego wieku..

W Anglii rozpowszechnione są w miejscach publicznych tablice graficzne, które wykazują, jaki jest typowy stosunek syna do ojca — zależnie od wieku syna.

Wykaz ten jest niezmiernie trafny. Trafność jego oceni, niewątpliwie, każdy ojciec, syn zaś — tylko wówczas, jeśli jest już w odpowiednim wieku....

Zatem: chłopiec siedmioletni jest przekonany, że **„mój ojciec to najmądrzejszy człowiek w świecie...."**

Ten sam chłopiec, ale już dwunastoletni, myśli o swym ojcu: **„Mój tatuś nie zna się na wszystkich sprawach"...**

W okresie lat piętnastu uważa: **„Mój ojciec to straszny konserwatysta"...**

Dwudziestoletni młodzieniec wypowiada o swym ojcu zdecydowaną opinię: **„Mój ojciec to kretyn"....**

Jako dwudziestopięcioletni mężczyzna — mówi już z pewną dozą pobłażliwości: **„Mój ojciec jest idiota"...**

Gdy przekroczył trzydziestkę, przychodzi do wniosku: **„Mój ojciec ma czasem rację... Wie, co mówi"....**

Wreszcie — jako mężczyzna czterdziestoletni: — **„Mój ojciec to bardzo mądry człowiek"....**

H. LENGYEL.

Dwie wdowy

Schneider zakończył ostatnie listy, kazał przygotować czek na bank angielski w New Yorku, serdecznie uścisnął dłoń starszego urzędnika i odjechał.

Po dziesięciu dniach przybył do Nowego Jorku i zatrzymał się w wielkim 10-piętrowym hotelu. Wraz z nim była pewna młoda, elegancko odziana dama. Gdy Schneider oddał w kancelarii hotelowej swą wizytówkę, dama zwróciła się doń:

— Może nie należałoby zapisać się jako małżeństwo... Tutaj, w obcym kraju możemy mieć z tego powodu przykrości...

— Odwrotnie, — odparł Schneider — mielibyśmy tu przykrości, gdybyśmy zapisali się inaczej. Czego się obawiasz?... Czy w paszporcie moim nie jest wyraźnie wypisane: — Stefan Schneider z żoną?...

— To prawda... — odrzekła dama z uśmiechem.

Weszli do windy i pojechali na dziewiąte piętro.

Czwartego dnia Schneider zmarł nagle. Siedział w gabinecie jednego z dyrektorów angielskiego banku, rozmawiając z nim w sprawie, dla której właśnie wybrał się do Ameryki. Nagle, wśród rozmowy zbladł i spadł z fotela. Po trzech minutach już nie żył. Bank wysłał do budapeszteńskiego oddziału depeszę. Nazajutrz przyszła odpowiedź: — żona i cała rodzina domagają się, aby zwłoki przewieziono do ojczyzny bez względu na koszta.

W kieszeni nieboszczyka policja znalazła adres hotelu. Damę, oczekującą Schneidra przy śniadaniu, powiadomiono o tragicznym wypadku z zachowaniem odpowiednich środków ostrożności.

W Budapeszcie, w pięknym, luksusowo urządzonym mieszkaniu, przywdziały żałobę trzy osoby: — wdowa i dwoje dzieci. Wszyscy troje przygotowywali się do podróży do Hamburga, gdzie mieli oczekiwać przybycia trumny ze zwłokami...

* * *

W newjorskim hotelu piękna Bella przysłuchiwała się ze smutną miną rozmowom w niezrozumiałym dla niej języku. Była tak przerażona, że nie mogła nawet płakać. W głębi duszy czyniła sobie wyrzuty, że w ogóle zgodziła się na tę eskapadę. Od pięciu lat była kochanką Schneidra i wszystko szło gładko. Nikt nic nie wiedział, aż tu nagle... Najchętniej zaklęłaby głośno na czym świat stoi, lecz zwyczaje towarzyskie wymagały od niej łez w tej chwili. Wybuchnęła więc płaczem, a delikatni Amerykanie, nie chcąc przeszkadzać „zrozpaczonej wdowie", oddalili się dyskretnie.

Po chwili oznajmiono jej, że dyrektor hotelu chce ją odwiedzić. Złożył jej kondolencję, a ponieważ wyczuł niezawodnym nosem, że tu pachnie forsą, zaofiarował grzecznie swe usługi.

— Strój żałobny radzę pani zamówić w wielkim magazynie mód naprzeciwko...

Teraz dopiero Bella uprzytomniła sobie wszystko. Oczywiście, będzie musiała przecie włożyć żałobny strój. Pozostawiła dyrektorowi hotelu wolną rękę. Po kilku godzinach wniesiono do jej pokoju kilka paczek różnej wielkości. Gdy Bella, popłakując z cicha, przymierzyła czarną suknię, okazało się, że jako blondynka, wyglądała w niej bardzo interesująco.

Po dwóch dniach ciało budapeszteńskiego bankiera włożono do metalowej trumny, po czym Bella, złamana cierpieniem, wróciła do hotelowego pokoju, gdzie czekał na nią dyrektor angielskiego banku. Przystojny dżentelmen oznajmił jej, że dokumenty nieboszczyka znaleziono w zupełnym porządku wobec czego nie ma żadnych przeszkód do przewiezienia zwłok okrętem, który odchodzi za trzy dni do Europy. Czek, pozostawiony przez nieboszczyka na stole, dyrektor pozwolił sobie zamienić na dolary i po wręczeniu całkowitej sumy, życzył jej szczęśliwej drogi do Budapesztu.

Bella znowu rozpłakała się. Ale w ciągu tych trzech dni do odejścia okrętu uspokoiła się nieco. Tylko na myśl o prawdziwej wdowie włosy stawały jej dęba. Nie było od niej żadnych wieści. Depesze przychodziły wprost z budapeszteńskiego banku i zawierały wszelkie dyspozycje. Bank newjorski wysłał ostatnią depeszę, donosząc kiedy odchodzi okręt i na tym została zakończona korespondencja w tej smutnej sprawie.

Metalową trumnę spuszczono na dno statku, a piękna Bella zajęła wygodną kajutę. Gdyby nie obawa morskiej choroby, Bella byłaby zupełnie zadowolona z podróży, tym bardziej, iż nigdy w życiu nie była przedmiotem tak powszechnej uwagi. W Hamburgu postanowiła poprostu uciec. Trumna wysłana została do Budapesztu nie było więc obaw, że nie dojdzie do miejsca przeznaczenia.

* * *

Okręt zbliża się do Hamburga... Bella nieznacznie pożegnała się z trumną. Rzucono pomost, Pasażerowie rozstąpili się z szacunkiem, przepuszczając wdowę w żałobie. Szukając wzrokiem tragarza, Bella ujrzała nagle inną damę w żałobie, która wolnym krokiem zbliżała się do brzegu... Dama zatrzymała się i obrzuciła Bellę badawczym wzrokiem, jak gdyby wyczuła instynktownie, że ta kobieta miała z nią coś wspólnego. Bella zbladła. Zrozumiała odrazu, kto przed nią stoi i uciekła, mieszając się z tłumem.

Wdowa Stefana Schneidra długo patrzała w ślad za nią. W tej chwili wytoczono trumnę i pani Schneider rzuciła się na nią z głośnym płaczem. Marynarze chcieli ją odsunąć, lecz jeden z oficerów rzekł:

— Dajcie spokój.... Pewnie jakaś krewna...

Ale dama nie przestawała płakać. Oficer poradził jej, aby uspokoiła się, gdyż w każdej chwili może wrócić wdowa:

— Wdowa?... Jaka wdowa?... Ja jestem wdową!...

Oficer spojrzał na nią współczująco, pasażerowie zatrzymali się, podszedł policjant.

— Niech pan obchodzi się z nią delikatnie... — szepnął oficer marynarki — widocznie postradała zmysły...

Damę w nawpół omdlałym stanie ulokowano w aucie. Oficer udał się na poszukiwania „prawdziwej" wdowy. Lecz nie mógł jej znaleźć...

Wielka, metalowa trumna, opuszczona przez wszystkich, stała na brzegu. Opodal stał oficer marynarki oraz kilku marynarzy. Wszyscy wzruszali ramionami, nie mogąc zrozumieć, co się stało:— przed chwilą interesowały się trumną dwie wdowy, a teraz nie ma ani jednej..."

Tłum. — Ln.

Anglia wyśle nowe posiłki wojskowe do Palestyny

celem przywrócenia spokoju. — Londyn nie odstąpi od planu podziału

Londyn, 15 czerwca.

(Pat) — Przemawiając wczoraj wieczorem w Izbie Gmin, w dyskusji, wywołanej przez interpelację jednego z posłów Labour Party, krytykującego postępowanie administracji brytyjskiej w Palestynie — minister kolonii Malcolm Macdonald dał do zrozumienia, iż rząd może być zmuszony do wysłania dalszych oddziałów wojska do Palestyny, w celu przywrócenia spokoju.

Wniosek, zgłoszony przez labourzystów, został odrzucony.

Londyn, 15 czerwca.

W artykule wstępnym „Times" omawiają deklarację, złożoną w Komisji Mandatowej Ligi Narodów przez przedstawiciela rządu angielskiego, sir John Shuckburgha, w kwestii palestyńskiej.

Co prawda — zaznacza pismo — Shuckburgh stwierdził w swej deklaracji, że rząd w dalszym ciągu uważa plan podziału Palestyny za rozwiązanie, rokujące najlepsze nadzieje na powodzenie. niemniej jednak stwierdzenie to mogło tylko być osłabione przez poprzednie oświadczenie Shuckburgha na tym samym posiedzeniu Komisji Mandatowej, w którym twierdził, że zarówno szczegóły planu podziału jak i nawet praktyczność planu pozostają niepewne, póki bawiacą obecnie w Palestynie komisja Woodheada nie uzna za możliwe zalecenie planu, który można będzie poczytywać za słuszny i dający się zastosować w praktyce. Tego rodzaju kwalifikacja wywołać może wrażenie, iż jest do pomyślenia, aby komisja Woodheada mogła nie pójść za przykładem Komisji Królewskiej w kierunku zalecenia planu podziału jako jedynego możliwego w obecnej sytuacji rozwiązania problemu palestyńskiego.

Pewne jest, że wrażenie takie nie może się przyczynić do pacyfikacji stosunków w Palestynie, co samo w sobie jest warunkiem wstępnym do przeprowadzenia tych zmian politycznych, jakie rząd w zasadzie już zaakceptował.

Zdaniem „Times" Shuckburgh nię miał także racji w ocenie przyczyn, które spowodowały opóźnienie wyjazdu komisji Woodheada do Palestyny. Pismo jest zdania, iż nie można się zgodzić z opinią Shuckburgha, jakoby pod względem bezpieczeństwa zaszły w Palestynie znaczne zmiany ku lepszemu, aczkolwiek nie da się zaprzeczyć, że ostatnio nastąpiło pewne uspokojenie. Zdaniem „Times", można byłoby się spodziewać dobrych wyników współpracy z rządem Syrii i Libanu w zakresie walki z przemytem ludzi i broni do Palestyny. Żywić należy nadzieję — konkluduje dziennik — że im dalej sytuacja ulegać będzie coraz dalszemu uspokojeniu. — Z całym jednak naciskiem podkreślić należy, że w dużym stopniu jest to zależne od przekonania, iż rząd angielski nie odstąpi od polityki, która publicznie zaakceptował.

Jerozolima, 15 czerwca.

(Pat) — Dziennik arabski „Ad-Difaa" przynosi sensacyjną wiadomość o tajnym porozumieniu Anglii, Francji, Włoch i Turcji w sprawie podziału sfer swych wpływów na wschodnim wybrzeżu Morza Śródziemnego. Omawiana miała być również kwestia imigracji żydowskiej do republiki libańskiej i Egiptu. Dziennik zauważa, iż wykonanie tych planów odroczone zostało do czasu osiągnięcia porozumienia francusko-włoskiego.

Afera szpiegowska dr. Griebla
zatacza coraz szersze kręgi

Nowy Jork, 15 czerwca.

Afera szpiegowska niemiecko-japońska dr. Griedla nabiera coraz większego rozgłosu. W świetle przeprowadzonego śledztwa okazuje się, że dr. Griedl, który uciekł do Niemiec na pokładzie statku „Bremen", wykradł plany bombowca amerykańskiego najnowszego typu, plany amerykańskich łodzi podwodnych, wojskowe szyfry radio-telegraficzne dla floty morskiej i powietrznej oraz plany strategiczne obrony Kanału Panamskiego.

Policja amerykańska stwierdziła, iż dr. Griedl pracował równocześnie dla wywiadu niemieckiego i japońskiego.— Żona dr. Griedla pozostaje nadal w więzieniu.

Pogłoski o kurii żydowskiej
Komisja sejmowa rozpoczyna obrady nad ordynacją wyborczą do samorządów

Warszawa, 15 czerwca.

Jak się dowiadujemy, w sejmowej komisji specjalnej zgłoszony będzie wniosek o odrzucenie rządowego projektu ordynacji wyborczej dla 6 wielkich miast

Wnioskodawcy stoją na stanowisku, że ordynacja wyborcza do rad miejskich powinna być jednakowa we wszystkich miastach Polski.

Podobno wnioski przeciw odrębnemu prawu wyborczemu w 6 wielkich miastach mają szanse realizacji. Równocześnie zgłoszony będzie wniosek o wprowadzenie w miastach narodowościowej kurii żydowskiej. Kuria ta miałaby być utworzona w tych miastach, w których ludność żydowska stanowi ponad 10 proc. ogółu mieszkańców. Żydzi liczący 10—25 proc. ludności danego miasta mieliby prawo do wyboru 5 proc. radnych, a liczący powyżej 25 proc. mieszkańców — do 10 proc. radnych miejskich.

Prawa wyborcze ludności żydowskiej staną się przedmiotem ostrej walki w parlamencie.

Zwycięstwo Roosevelta
Senat uchwalił ustawę o płacach minimalnych

Waszyngton, 15 czerwca.

(PAT). Senat uchwalił i przesłał do podpisu prezydentowi Rooseveltowi ustawę, regulującą godziny pracy i wysokość zarobku w przemyśle i handlu. Sprawa ta, której załatwienie przeciągało się od szeregu miesięcy, zakończyła się zwycięstwem Roosevelta. Poza płacą minimalną, ustawa przewiduje, iż w ciągu pierwszego roku po jej zastosowania będzie obowiązyła, jako granica maksymalna, 44-godzinny tydzień pracy, w roku następnym 42-godzinny, a w trzecim roku stosowania ustawy 40-godzinny tydzień pracy. Ustawa zabrania również zatrudniania w przemyśle dzieci, liczących mniej niż lat 16.

Waszyngton, 15 czerwca.

(PAT). Izba reprezentantów przyjęła ustawę, upoważniającą prezydenta Roosevelta do wydatkowania sumy 2 miliardów 753 milionów złotych na zatrudnienie i pomoc bezrobotnym.

Dyrektor sekcji ekonomicznej Ligi Narodów
przybył do Polski

Warszawa, 15 czerwca.

(PAT) Dnia 15 b. m. w godzinach rannych przybył do Warszawy p. Piotr Stoppani, dyrektor sekcji ekonomicznej Ligi Narodów. Dyr. Stoppaniemu w podróży do Polski towarzyszy p. Maurycy Baumont, jego bliski współpracownik i wybitny członek tejże sekcji.

Pp. Stoppani i Baumont przybywają do Polski z inicjatywy sekretarza generalnego Ligi Narodów, celem zapoznania się z polskimi problemami demograficznymi i emigracyjnymi na tle całokształtu stosunków gospodarczych Polski.

Przyjazd p. Stoppaniego, znakomitego ekonomisty i znawcy współczesnych problemów gospodarczych oraz jego towarzysza wiąże się z wystąpieniami przedstawicieli rządu polskiego na terenie Ligi Narodów, gdzie Polska kilkakrotnie wskazywała na poważne trudności społeczno-gospodarcze, na jakie napotykają obecnie niektóre kraje.

Fakirzy paryscy
przed sądem

Paryż, 15 czerwca.

Przed sądem paryskim zakończył się dziś po czterech tygodniach proces o oszustwo przeciwko trzem słynnym wróżbiarzom, t. zw. fakirom paryskim którzy posiadali całe specjalne biura udzielające rad w sprawie numerów, na jakie należy grać na loterii i w różnych kwestiach życiowych. — Wszyscy trzej fakirzy zostali skazani na stosunkowo łagodne kary pieniężne. W toku procesu okazało się, że jeden z nich, który występował pod pseudonimem profesora Olafa, zarabiał olbrzymie sumy, zatrudniając w swym wielkim biurze 36 pracowników, którzy opracowywali w jego imieniu horoskopy. Inny z nich, używający pseudonimu prof. Sirman młody człowiek zatrudniał 30-ciu pomocników i współpracowników, a przyjmując klientów, przyprawiał sobie wielką siwą brodę, aby zrobić na nich tym większe wrażenie.

Poseł litewski u marsz. Prystora

Warszawa, 15 czerwca.

(PAT) Marszałek senatu Aleksander Prystor przyjął w dniu dzisiejszym posła litewskiego p. Kazysa Skirpę.

KRONIKA

Czerwiec **16** Czwartek

Dziś Benona
Jutro Innocentego

Wschód słońca	3.15
Zachód słońca	19.58
Wschód księżyca	22.09
Zachód księżyca	7.04
Długość dnia	16.43
Przybyło dnia	8.38

Krótkie wiadomości

DZIŚ POCZTA z powodu święta Bożego Ciała, nie będzie wogóle czynna, wbrew pierwotnym zamierzeniom. Czynne notomiast będą bez przerwy całą dobę telegraf i telefon międzymiastowy oraz podmiejski.

* * *

WYCIECZKA PRZEDSTAWICIELI RZĄDU przybywa do Łodzi w dniu 20 b. m. celem zwiedzenia wystawy higienicznej w parku Staszica. Między innymi przybywają przedstawiciele ministerstwa opieki społecznej, przemysłu i handlu, instytutu spraw społecznych, zakładu ubezpieczeń społecznych oraz przedstawiciele ubezpieczalni społecznej w Warszawie.

* * *

10 NOWYCH ZAKŁADÓW PRZEMYSŁOWYCH zatwierdził na rozprawie komisyjnej wydział przemysłowy zarządu miejskiego. W tej liczbie: 1 tkalnię, 1 wytwórnię czółenek tkackich, 1 fabrykę pończoch, 1 wytwórnię swetrów, 1 nawijalnię nici, 1 wytwórnię pudełek papierowych i kartonaży i t. d.

* * *

WYCIECZKĘ NAD MORZE organizuje referat turystyczny zarządu miejskiego w Łodzi, w dniach od 26 do 30 czerwca, dla pracowników miejskich i ich rodzin. Wycieczka zwiedzi Gdynię, Jastarnię oraz port gdyński. Wyjazd z Łodzi 25-go czerwca wieczorem, powrót 30-go czerwca rano.

* * *

DODATKOWY PRZEGLĄD DOROŻEK konnych odbędzie się w dniu 24 czerwca przed parkiem Źródliska. Do przeglądu winny być dostarczone w pierwszym rzędzie te dorożki, które zostały zakwestjonowane podczas pierwszego przeglądu i których właściciele otrzymali nakazy wyremontowania swych pojazdów.

* * *

JUTRO, W PIĄTEK, do poboru głównego zgłosić się winni: przed komisją poborową Nr. 1 przy ulicy Ogrodowej 34, mężczyźni rocznika 1917, zamieszkali na terenie XI komisarjatu policji o nazwiskach na litery: A, B, C, D, E, F, G, H, I, J, K, L, Ł, M,, zaś przed komisją Nr. 2 przy Al. Kościuszki 19 — mężczyźni roczników 1915 i 1916 kategorii B, zamieszkali na terenie 1, 4, 6, 7, 10, 12, 13 i 14 kom. policji.

Nabożeństwo żałobne
w 4. rocznicę zgonu ś. p. min. Bronisława Pierackiego

Wczoraj, z racji czwartej rocznicy tragicznej śmierci ministra spraw wewnętrznych, gen. bryg. ś. p. Bronisława Pierackiego, odbyło się uroczyste nabożeństwo żałobne w kościele katedralnym. Na nabożeństwo przybyli p. wojewoda Henryk Józewski w towarzystwie nacz. dr. Wrony, płk. dypl. dr. Kulma w imieniu dowódcy O.K., prez. Godlewski, prezes sądu Maciejewski, prokurator dr. Spólnik, podinsp. Brożyński, wicestarosta Giełczyński, insp. Elzesser-Niedzielski, przedstawiciele władz niezespolonych i liczne rzesze społeczeństwa.

Pośrodku świątyni ustawiony był katafalk, przybrany zielenią. Mszę św. celebrował J. E. Ks. Biskup Tomczak. Po mszy chór alumnów seminarium duchownego wykonał pienia żałobne. (i)

Dyżury aptek

Nocy dzisiejszej dyżurują następujące apteki: M. Kasperkiewicza (Zgierska 54) M. Zundelewicz (Piotrkowska 25), A. Rychter i B. Łoboda (11-go Listopada 86), Cz. Rytel (Kopernika 26), S. Bojarski i W. Schatz (Przejazd 19), M. Lipiec (Piotrkowska 193) A. Kowalski i S-ka (Rzgowska 147).

Nie pijcie surowej wody

Zabójstwo dyr. Ottona Steigerta

Tragiczny zgon został spowodowany przez przypadkowy strzał z floweru na szosie spalskiej. — Sprawcę, ucznia gimnazjalnego, aresztowano

Onegdaj wieczorem od Tomaszowem miał miejsce wstrząsający wypadek — nieumyślna zbrodnia, której ofiarą padł dyrektor administracyjny zakładów przemysłowych Widzewskiej Manufaktury w Łodzi, **p. Otton Steigert.**

Dyr. Steigert, w towarzystwie żony i 16-letniego syna, **udał się onegdaj samochodem na Czarniecką Górę, celem odwiedzenia chorego teścia, który przebywa tam w sanatorium.** Gdy wracali wieczorem, około godz. 20, na szosie spalskiej pod Tomaszowem, w pobliżu wsi Lubochnia, **pękła opona.** Szofer zatrzymał samochód, by naprawić uszkodzenie, a wówczas dyr. Steigert zaproponował żonie i synowi, **spacer dróżką biegnącą skrajem lasu.**

Umówili się z szoferem, że pójdą naprzód, a gdy ten zmieni koło, dogoni ich i wówczas będą kontynuowali swą podróż.

Państwo Steigert oddalili się zaledwie o 10 kroków od samochodu, gdy **nadjechał na rowerze jakiś chłopiec.** Nie mierząc zupełnie, chłopiec strzelił nagle **z floweru „na wiwat"** i w tym samym **momencie, dyr. Steigert krzyknął przeraźliwie i zwalił się na ziemię, zalewając się krwią.**

Szofer przeniósł nieprzytomnego dyr. Steigerta do samochodu i zawiózł go do **szpitala miejskiego w Tomaszowie.**

Okazało się, że **rana była śmiertelna.** Mimo energicznych wysiłków lekarzy, **dyr. Steigert w pół godziny później zmarł, nie odzyskawszy przytomności.**

Sprawca zabójstwa został ujęty. Jest nim **Tadeusz Dębiec, uczeń gimnazjalny, zamieszkały we wsi Królowa Wola pod Spałą.** Został on aresztowany i przekazany władzom sądowym.

Ś. p. dyr. Otton Steigert liczył lat 52. Przez trzydzieści lat bez przerwy, pracował w „Widzewskiej Manufakturze". Ostatnio piastował stanowisko dyrektora administracyjnego. Osierocił żonę i syna. (t)

Mężczyźni z kategorią „D" i „E"

zgłaszają się do szeregów Czerwonego Krzyża

Zarząd Oddziału Łódzkiego Polskiego Czerwonego Krzyża wzywa wszystkich mężczyzn odpowiadających wymienionym warunkom do zgłaszania się do organizowanych jednostek Ochotniczej Służby Zdrowia.

Ochotnicy, zgłaszający swój udział w pracy Polskiego Czerwonego Krzyża, posiadają wszystkie prawa i obowiązki przysługujące członkom organizacyj powołanych do pomocniczej służby wojskowej a w szczególności:

w czasie pokoju członkowie ochotniczej służby zdrowia PCK. będą zwalniani od obowiązku zastępczej służby wojskowej;

w czasie wojny, będą powołani do pełnienia służby tylko w jednostkach ratowniczych P. C. K.

Zapisy przyjmuje biuro Oddziału Łódzkiego Polskiego Czerwonego Krzyża, ul. Piotrkowska 236, II piętro, codziennie w godz. od 9—15-ej.

Wszyscy, którym leży na sercu zwiększenie bezpieczeństwa sobie i swoim bliźnim, winni znaleźć się w szeregach Czerwonego Krzyża.

OCZYSZCZANIE i UPIĘKSZANIE ŁODZI

odbywa się w tempie przyśpieszonym. — Bruki są źródłem zła. — Spadają gzymsy. — Cegła zraniła dziewczynkę

Jak nas informują, w czasie od 24 maja r. b. t. j. od chwili podjęcia akcji uporządkowania Łodzi do 12 czerwca, funkcjonarjusze policji **skontrolowali łącznie 14.959 posesyi.** Okazało się, że tylko nieliczne domy znajdują się w dobrym stanie. W 14.135 wypadkach nakazano przeprowadzenie bądź całkowitych, bądź częściowych remontów.

W tym okresie wykonano, bądź też podjęto prace remontowe w 3436 domach, uporządkowano 2260 ustępów, 2190 śmietników, 2047 innych ubikacyj, oraz ustawiono, bądź też ustawia się 5510 nowych parkanów.

Dalsze lustracje policyjne trwają bez przerwy. Spodziewać się należy, że w przepisanym **terminie wszystkie roboty w Łodzi zostaną zakończone.**

W związku z ogólną akcją porządkowania Łodzi, organizacje właścicieli nieruchomości podjęły starania, **aby równocześnie magistrat doprowadził do porządku jezdnie i chodniki, zwłaszcza na wąskich i ruchliwych ulicach w centrum miasta.** Właściciele nieruchomości wskazują, że w wybojach ulicznych gromadzi się woda i błoto, przejeżdżające **samochody obryzgują błotem domy i parkany i po kilku dniach świeżo wymalowane domy czy płoty są znów brudne.** Wyboje na ulicach muszą być zatym również usunięte.

* * *

Niezależnie od odnawiania fasad domów, starostwo grodzkie wydało zarządzenie, by **usunięte zostały ze starych budowli wszystkie gzymsy, ornamentacje gipsowe i tynkowe, ponieważ zagrażają one bezpieczeństwu publicznemu.** Nie wszyscy właściciele domów zastosowali się do tego zarządzenia i oto mamy znów do zanotowania **wypadek oberwania się gzymsu z domu przy ulicy Piotrkowskiej 31.** Gzyms był wagi kilku klg. Szczęśliwy przypadek sprawił, że **nie było ofiar w ludziach.**

* * *

Zwracaliśmy już uwagę na **niedostateczne zabezpieczenie rusztowań podczas remontu domów w Łodzi.** Wczoraj na ul. Nowo-Zarzewskiej, z remontującego się domu **spadła cegła na głowę 10-letniej Anity Alfons** (Krucza 28). Lekarz pogotowia stwierdził **pęknięcie czaszki i w ciężkim stanie odwiózł ofiarę wypadku do szpitala Anny-Marii.** (i)

Wynalazek radnego Z. Raabego

Sterylizatory będą produkowane w Polsce

Od dłuższego czasu badano w Polsce **możliwości produkowania sterylizatorów** by uniezależnić się od zagranicy. Ponieważ sterylizatory używane są masowo w lecznictwie, import ich stanowił bardzo poważną pozycję.

Sprawą tą zainteresował się prezes związku rzemieślników w Łodzi, radny miejski Zygmunt Raabe, który po długich pracach doświadczalnych, sporządził **sterylizator specjalnej konstrukcji, który będzie mógł być masowo produkowany w kraju.**

Sterylizatorem **polskim zainteresowały się władze lekarskie i w dniu wczorajszym specjalna delegacja przeprowadziła próby.**

Próby wypadły **pozytywnie,** wobec czego obecnie **przystąpi się do produkcji polskich sterylizatorów na szeroką skalę.** (i)

Czy słońce świeci, czy niebo płacze...

Rolnik na wsi, gdy układa plan najpilniejszych robót w polu, mieszkaniec miasta, gdy projektuje jakąś wycieczkę, żeglarz, gdy wybiera się na morze — każdy zastanawia się z niepokojem nad tym, jaka będzie pogoda, czy deszcze i zawieruchy nie pokrzyżują jego planów i nadziei. Słucha biuletynów meteorologicznych, nadawanych przez radio, wypytuje ludzi bywałych i doświadczonych, sam wreszcie stawia horoskopy na podstawie własnych obserwacyj. Wszystko to jest bardzo niepewne, nie wyłączając barometru, którego wskazówka ma szczególną predylekcję do „odmiany" i nie rusza się z miejsca, mimo pukań i wstrząsań instrumentem.

Wszystkich tych trosk i niepokojów nie odczuwa gracz loteryjny. Ani upał, ani mróz, ani piękna pogoda, ani huragan gradowy nie mogą mieć i nie mają najmniejszego wpływu na przebieg i wyniki gry na Loterii Klasowej. Miljon wygrać można tak dobrze pod palącymi promieniami słońca, jak podczas najgwałtowniejszej ulewy, a jedynym warunkiem wygrania jest posiadanie losu.

Reszta zależy już od przypadku i to wyłącznie od przypadku. Jednemu poszczęści się dziś, drugiemu jutro lub jeszcze później, a innemu poszczęściło się wczoraj, albo dawniej, zawsze jednak tylko dzięki przypadkowi. I pod tym względem Loterja Klasowa jest niezastąpiona, a gra na niej nie podlega żadnym mniej lub więcej godnym zaufania okolicznościom.

Każdy z nas chciałby pewnie ulec takiemu przypadkowi... jest na to jedyny sposób — zaopatrzenie się w los do pierwszej klasy czterdziestej drugiej Loterii Klasowej, która dzięki „piątkom" daje duże szanse wygrania. Ciągnienie rozpoczyna się 22 czerwca.

Wisielec w lesie

Wczoraj rano przechodnie znaleźli w lesie łagiewnickim wisielca. Trup był już zimny, co świadczyło, że desperat musiał popełnić samobójstwo przed kilku godzinami.

Policja, która wszczęła dochodzenie, stwierdziła, iż wisielcem jest **46-letni Władysław Wieczorek, zamieszkały przy ul. Tęczowej 24.**

P. wojewoda w fabrykach

We wtorek, p. wojewoda Henryk Józewski przybył do zakładów fabrycznych I. K. Poznański, witany u wejścia do fabryki przez robotników, prezydium Rady Nadzorczej i Zarządu Towarzystwa z prezesem Maurycym Ign. Poznańskim oraz dyr. Józefem Wolczyńskim na czele.

P. wojewoda interesował się procesem produkcji tkanin bawełnianych, historią zakładów I. K. Poznański i życiem społecznym robotników

W środę 15 bm. p. wojewoda Józewski w towarzystwie naczelnika inż. E. Głogowskiego zwiedził zakłady Sp. Akc. Ludwik Geyer, witany i oprowadzany po fabryce przez p. prezesa Roberta i Gustawa Geyera oraz kierowników poszczególnych działów. Pan Wojewoda żywo interesował się życiem kulturalnym i społecznym wśród robotników.

• • •

We wtorek 14 bm. p. wojewoda Józewski w towarzystwie starosty Rosickiego odwiedził gromady wiejskie w powiecie łaskim Brudnia, Mogilno, Dobroń, Chechły. We wszystkich tych gromadach p. wojewoda odbył dłuższe posiedzenia z Radami Gromadzkimi i przedstawicielami organizacji społecznych, rolniczych, kulturalno - oświatowych, interesując się przeprowadzanymi przez gromady pracami, planami prac na przyszłość i rozwojem organizacji społecznych na wsi.

Nie ma już akredytyw

Warszawa, 15 czerwca.

Dowiadujemy się, że z powodu napływu dużej ilości podań o paszporty zagraniczne oraz dewizy dla turystów, **zapasy akredytyw do całego szeregu krajów są już na wyczerpaniu. Do Włoch i Jugosławii nie są już przyjmowane zgłoszenia na akredytywy na czerwiec i lipiec.** Uzyskanie akredytyw na wyjazd do Francji połączone jest z wielkimi trudnościami z powodu znacznego zmniejszenia sumy ogólnej akredytyw.

Zamknięcie listy adwokatów

Zmarnowane wysiłki ludzkie i pieniądze.—Przywilej dla jednych, krzywda dla innych. — Konsekwencje

Przed kilku dniami pisaliśmy na tym miejscu o rozpaczliwej sytuacji młodych prawników, wobec groźby zamknięcia list adwokatów i aplikantów adwokackich. Ukazało się w międzyczasie zarządzenie ministra sprawiedliwości, **zamykające wspomniane listy do dnia 31 grudnia 1945 r.** — Zamknięcie list adwokatów i aplikantów adwokackich na okres 7 i pół lat oznacza:

1) zupełne zamknięcie zawodu dla nowych adeptów adwokatury,

2) całkowite wyrugowanie 3000 aplikantów adwokackich.

Nie zostały uszanowane prawa nabyte przez ludzi, którzy najlepsze swe lata, wszystkie zasoby wiedzy, energii i sił zawodowi prawniczemu poświęcili.

Nie od rzeczy będzie wyjaśnic, dlaczego wszyscy aplikanci adwokaccy ulegną na skutek cytowanego zarządzenia, skreśleniu z listy:

Aplikacja adwokacka trwa 5 lat. Po upływie tego czasu, należy obowiązkowo złożyć egzamin adwokacki. Po tym dopiero następuje wpis na listę adwokatów. Jeśli w ciągu 2 lat po zdaniu egzaminu aplikant nie uzyska wpisu na listę adwokatów, ulega on automatycznemu skreśleniu z listy aplikantów. Termin 31 grudnia 1945 r. został tak wybrany, ażeby nawet najmłodszy stażem aplikant adwokacki (gdyż starsi już wcześniej zostaną skreśleni), nie mógł w 2 lata po zdaniu egzaminu adwokackiego uzyskać wpisu na listę adwokatów, na skutek jej zamknięcia.



Podczas, gdy ludzi z 5-letnią praktyką aplikancką (w tym kilka lat bezpłatnej, ciężkiej służby w charakterze aplikanta sądowego) ruguje się poza nawias zawodu, to ze strony drugiej daje się **przywileje młodemu urzędnikowi z 3-letnią służbą referendarską w starostwie dla którego lista adwokatów stoi otworem.** — Zapowiada się wprawdzie utworzenie pewnych kontyngentów rocznych. Z góry jednak wiadomo, że jak przy wszelkich kontyngentach, między liczbą dopuszczanych a liczbą kandydatów panować będzie duża dysproporcja... Poza tym, oczywiście, decydującą rolę odgrywać będzie sprawa narodowościowa.

Nie można przypuszczać, aby wyeliminowanie tysięcy ludzi z obranego zawodu adwokackiego mogło być dokonane bez protestu i bez żadnych konsekwencji na „rynku“ prawniczym.

Przedewszystkim z punktu widzenia ekonomiki społecznej jest to kolosalne **marnotrawstwo kapitałów, utopionych w wykształcenie młodzieży,** które teraz mają leżeć odłogiem. Przypuśćmy, że rugowany obecnie aplikant poświęcił **tylko 6 lat swym naukom prawniczym:** studium uniwersyteckiemu i aplikacji. **Jeśli** za minimum utrzymania przyjąć **miesięcznie** dla inteligenta **tylko 200 złotych,** to w wykształcenie **takiego człowieka włożono 15.000 złotych.** Ponieważ jednak państwo dopłaca do studiów **każdego** słuchacza wyższego zakładu **naukowego,** tedy napewno suma jest **wyższa.** Ale przyjmijmy, że aplikant adwokacki „kosztuje“ tylko 15.000 złotych. **Ale 3000 aplikantów „kosztuje“ już 45 milionów złotych!...**

Jasne jest, że jeśli ktoś traci, ktoś inny musi zyskać. W tym wypadku zyskają ci, którzy mieć będą **przywilej albo już nabyty, albo też nabywany w przyszłości.** Czy doprawdy dla rozwoju prawnictwa polskiego, jako nauki i sztuki, korzystne jest oparcie go na przywileju? Czy raczej prawnictwo na tym nie straci?

Co będą robić te tysiące ludzi, wytrąconych z równowagi życiowej?

Zasadniczo — nikogo to nie obchodzi!... — powiedzą jedni...

A właśnie, że obchodzi! I to nie tylko z punktu widzenia samych ludzi pokrzywdzonych, ale **z punktu widzenia państwa, społeczeństwa i prawa.** Nie mogąc znaleźć zastosowania naturalnego, **wielu z tych ludzi znajdzie zastosowanie nienaturalne:** będą oni zajmować się poradnictwem prawnym w sposób kolidujący z normami ogólnymi (np. urzędnicy - prawnicy zamiast adwokatów)... Można wprawdzie i tu zastosować środki szczególne, ale kto wie, do czego to doprowadzi?!...

LIST OTWARTY REZERWISTY-ŻYDA

do pana pułkownika Bogusława Miedzińskiego

Polemizując z artykułem p. B. Miedzińskiego w „Gazecie Polskiej“ z dn. 4 b. m. p. t. „Reguła i wyjątki“, pisaliśmy w „Republice“ m. inn.:

> **„Skoro nie wolno stanąć na „absurdalnym stanowisku, że tylko śmierć za ojczyznę daje indygenat polskości“ i że wobec tego nie można odmawiać praw i patriotyzmu tym, których — według słów autora — „śmierć wypadkiem losu ominęła“ — to czyż wolno z góry „karać“ (przez ograniczenie lub pozbawienie praw) wszystkich pozostałych, a przede wszystkim całe młode pokolenie Żydów — jedynie dlatego, że jeszcze nie miało okazji umierać i krwawić w obronie granic Rzplitej?!“**

Obecnie jeden z tych młodych Żydów, który ze względu na swój wiek (w r. 1920 liczył niespełna 14 lat) nie miał jeszcze okazji do złożenia daniny krwi dla Polski, ogłasza w „Wiadomościach Literackich“ (Nr. 26) list otwarty do p. płk. B. Miedzińskiego, który poniżej in extenso przedrukowujemy:

Panie Pułkowniku!

Przeczytałem artykuł p. t. „Reguła i wyjątki“ („Gazeta Polska“ z dn. 4-go czerwca b. r.) i ogarnęły mnie pewne wątpliwości, na które chciałbym otrzymać od Pana odpowiedź.

Używam publicznej formy zapytania, w postaci listu otwartego, gdyż jak sądzę, sprawa ta zainteresuje liczne rzesze młodych Żydów, którzy mieli honor nosić mundur żołnierza polskiego, nie tylko w czasie wojny.

Jestem z rocznika, który w r. 1920 liczył poniżej 14 lat i nie mógł z tego powodu zdobyć „indygenatu polskości“ śmiercią na polu bitwy lub odniesieniem ran. Odbyłem normalną służbę wojskową narówni z kolegami, którzy „indygenat“ posiadają z racji urodzenia. Tak samo jak oni znosiłem trudy ćwiczeń, tak samo jak oni będę w razie potrzeby wezwany do złożenia daniny krwi dla Polski.

A teraz zapytuję Pana, czy i wówczas w godzinie próby będzie mnie Pan pytał o indygenat?

Chciałbym wiedzieć czy jako żołnierz-rezerwista armii polskiej posiadam już obecnie „indygenat“ uprawnionego obywatela, czy też mam dopiero czekać na zdobycie tego „indygenatu“ na polu bitwy?

Zapewniam Pana, że i bez „indygenatu“ dziesiątki tysięcy młodzieży żydowskiej pójdą śladami tych, którzy mogą się przed Panem dziś wylegitymować „poprzetrącanemi gnatami i przestrzelonemi bebechami“.

Aby jednak wszyscy Żydzi byli dobrymi żołnierzami, trzeba, aby mieli wiarę w owoce przelanej krwi. Pan chyba wie najlepiej, że żołnierz, który tej wiary nie ma, staje się zwykłem mięsem armatniem. Z doświadczeń wojny światowej wiemy co jest warte „mięso armatnie“, nie ożywione patriotyzmem i wolą zwycięstwa.

Dlatego sądzę, nie wolno żadnemu żołnierzowi, bez względu na jego wyznanie czy rasę, odbierać „indygenatu obywatelskiego“ w czasach pokoju, który „zawsze kończy się wojną“.

A sądzę, że Pan wie, że dziś żołnierz Żyd, to już nie pośmiewisko pułku, to nie „oferma“ i „mankierant“, lecz pełnowartościowa jednostka o dużej ambicji i sprawności.

W czasie wojny światowej przeszedł do historji bohaterski czyn Żyda Abrama Krotoszyńskiego, walczącego w ochotniczych szeregach armii amerykańskiej. Krotoszyński figuruje w almanachu legionu amerykańskiego jako zbawca słynnego „The Lost Batalion“, wchodzącego w skład 77 dywizji, walczącej pod Chateau Thierry we Francji. Batalion ów znalazł się w pułapce ogniowej i groziło mu zniszczenie. Dowódca wysyłał rozpaczliwe meldunki, które jednak nie dochodziły miejsca przeznaczenia, gdyż gońcy ginęli po drodze. Zrezygnowano wreszcie z wysyłania meldunków. Wówczas zgłosił się na ochotnika Abram Krotoszyński, szary, niepozorny piechur, i udało mu się przenieść meldunek do sztabu. Krotoszyński był w drodze trzykrotnie ranny, lecz mimo wyczerpania i upływu krwi doczołgał się na miejsce przeznaczenia i spełnił swój żołnierski obowiązek.

Kim był Abram Krotoszyński i dlaczego o nim piszę?

Otóż Abram Krotoszyński był polskim Żydem, który w r. 1912 wyemigrował do Stanów. Ten młody Żyd po sześcioletnim zaledwie pobycie w Ameryce uważał, że powinien złożyć daninę krwi krajowi, który mu udzielił gościny i podniósł do godności równouprawnionego obywatela. W dawnej Kongresówce Krotoszyński był pariasem, nie posiadał bowiem „indygenatu“. Dla carskiej armii Krotoszyński nie narażałby tak dobrowolnie i tak dzielnie swego życia, spełniając co najwyżej rolę mięsa armatniego. W wolnej, demokratycznej Ameryce Krotoszyński stał się żołnierzem-obywatelem.

W Polsce żyją setki tysięcy takich Abramów Krotoszyńskich. Zapytuję Pana, Panie Pułkowniku, czy droga do tych ludzi prowadzi przez dyskryminację, przez ghetto, przez potwarze rzucane na ich honor?

Uważam Pana za uczciwego człowieka i oczekuję otwartej odpowiedzi.

Nie potrzebuję dodawać, że bez względu na to jak wypadnie odpowiedź, będę poczuwał się do spełnienia swego obywatelskiego obowiązku do końca.

JAKÓB CHWAT. (Radom).

Przypadkowy strzał
zranił przechodnia

Tomasz Karolczak, mieszkaniec Zgierza, zauważył, iż do ogrodu jego przy ul. Dąbrowskiego 22 zakradli się chłopcy, bawią się piłką, niszcząc zasiewy warzywne. Karolczak dobył rewolweru i pobiegł w kierunku chłopców, chcąc ich przepędzić. Potknął się jednak po drodze, a padając, odruchowo pociągnął za spust rewolweru. Rozległ się strzał i kula trafiła w lewe oko przypadkowego przechodnia, Kazimierza Matuszewskiego, zam. w Zgierzu przy ul. Słowackiego 11.

Matuszewskiego w ciężkim stanie przywieziono do szpitala do Łodzi. Karolczak został zatrzymany. (t)

Członkowi Zarządu naszej Spółki **p. Mgr. Henrykowi Rabinowiczowi** oraz Rodzinie z powodu zgonu

B. P.

D-rowej Marii Rabinowiczowej

wyrazy najszczerszego współczucia składa

ZARZĄD i RADA NADZORCZA

Włókienniczej Spółki Akcyjnej

„N. EITINGON i S-ka"

Panu Dyrektorowi Mgr. Henrykowi Rabinowiczowi z powodu zgonu MATKI JEGO

B. P.

D-rowej Marii Rabinowiczowej

składają wyrazy głębokiego współczucia

Współpracownicy

Włókienniczej Spółki Akcyjnej „N. EITINGON i S-ka"

Członkowi Zarządu naszej Spółki **p. Mgr. Henrykowi Rabinowiczowi** oraz Rodzinie z powodu zgonu

B. P.

D-rowej Marii Rabinowiczowej

wyrazy najszczerszego współczucia składa

Zarząd i Rada Nadzorcza

Spółki Akcyjnej Przemysłu Bawełnianego B. FREIDENBERG w Łodzi

---

Panu Dyrektorowi Mgr. Henrykowi Rabinowiczowi z powodu zgonu MATKI JEGO

B. P.

D-rowej Marii Rabinowiczowej

składają wyrazy głębokiego współczucia

Współpracownicy

Spółki Akcyjnej Przemysłu Bawełnianego B. FREIDENBERG w Łodzi

Łódzka młodzież na samolot dla armii

W prywatnej szkole powszechnej im. Elizy Orzeszkowej w Łodzi odbyło się piękne przedstawienie w wykonaniu uczennic szkoły.

Całkowity dochód przeznaczono na fundusz budowy samolotu, który stanowić będzie dar dzieci łódzkich szkół powszechnych dla wojska.

Na podkreślenie zasługuje bardzo staranne przygotowanie imprezy tak pod względem dekoracji i kostiumów, jak i reżyserii.

Efektowne tańce, oraz śpiew i ilustracja muzyczna urozmaicały barwne, obrazy, a gest, mimikę i żywe słowo postawiono na wysokim poziomie artystycznym. Całość została wycieniowana i wykończona w każdym szczególe, to też, licznie zgromadzona publiczność nie szczędziła szczerych oklasków.

Przedstawienie zaszczycił swą obecnością delegat LOPP., który w gorących słowach podziękował młodzieży i gronu nauczycielskiemu za inicjatywę i pracę. włożoną w przygotowanie imprezy.

Nasz reporter zanotował:

W lesie łagiewnickim znaleziono wczoraj wisielca. Jak się okazało, był nim 46-letni Władysław Wieczorek, zamieszkały przy ul. Tęczowej Nr. 24 w Marysinie. Zwłoki przewieziono do prosektorium miejskiego.

Dochodzenie wykazało, że Wieczorek był nałogowym alkoholikiem i wskutek silnego rozstroju nerwowego odebrał sobie życie.

★

W mieszkaniu własnym przy ul. Piotrkowskiej Nr. 31 w czasie wybuchu maszynki spirytusowej uległ silnemu oparzeniu 61-letni Abram Feldman.

Poszkodowany odniósł rany rąk i klatki piersiowej. Pogotowie przewiozło go do szpitala. Pożar po kilku minutach domownicy ugasili.

★

Wczoraj rano wybuchł pożar w fabryce Titzena przy ulicy Andrzeja Nr. 78. Jak się okazało, zapaliła się bawełna na maszynie. Pożar po kilku minutach straż ugasiła. Straty nieznaczne.

★

W czasie przechodzenia przez jezdnię na ulicy Południowej padła na bruk 62-letnia Fajga Mortenson (Żydowska 22) tak nieszczęśliwie, iż odniosła złamanie przedramienia oraz rany głowy. Pogotowie ratunkowe przewiozło poszkodowaną do szpitala.

★

Na ulicy Towarowej doznał w czasie bójki poważniejszych ran głowy i tułowia 19-letni Mieczysław Podsiadły, zamieszkały przy ul. Towarowej Nr. 1a. Rannego opatrzyło pogotowie — za nożowcami wdrożyła policja poszukiwania.

★

37-letni Józef Olesiński (Piwna 31) uległ wypadkowi w czasie pracy. Do poszkodowanego wezwano lekarza pogotowia Czerwonego Krzyża, który opatrzył rannego i pozostawił go na miejscu. Olesiński upuścił na nogę żelazo, wskutek czego doznał zmiażdżenia nogi.

★

Do mieszkania Konstantego Smoczka przy ulicy Wólczańskiej Nr. 151 dostali się wczoraj złodzieje, którzy ogołocili go z garderoby i cenniejszych przedmiotów domowego użytku.

Niezwykła „kariera" Emila Kozieja

Od ministra do urzędnika rzeźni

Na wszystkich stanowiskach popełniał nadużycia, a mimo to otrzymywał wciąż nowe posady. — Sąd skazał niepoprawnego aferzystę na 3 lata więzienia

Wczoraj w sądzie okręgowym znalazła swój epilog **głośna sprawa o nadużycia w rzeźni bałuckiej,** dokonane przez płatniczego, Emila Kozieja.

Koziej liczy lat 45. Posiada bogatą przeszłość. Jak wynikało z jego zeznań **ukończył on wydział prawny uniwersytetu w Petersburgu, był członkiem rządu hetmana Skoropadskiego, jako jego wysłannik udał się do Berlina i tam popełnił pierwsze przestępstwo przywłaszczając sobie pieniądze. Czynności jego polegały na stałych rozjazdach inspekcyjnych. I na tym stanowisku Koziej dopuszcza się znowu nadużyć, przywłaszcza 2500 złotych na szkodę urzędu, wyłudza 500 franków od radcy ambasady polskiej w Paryżu oraz 4000 franków od konsula polskiego w Bordeaux.** Wraca do kraju i osiada w Wilnie, gdzie **popełnia szereg oszustw,** za co skazany zostaje na **1 rok więzienia.**

Po roku opuszcza więzienie, ale, korzystając z bardzo rozległych znajomości, **natychmiast otrzymuje posadę w wydziale powiatowym w Brześciu.** Urządza sobie mieszkanie, kupuje mnóstwo rzeczy na raty, a później wszystko sprzedaje, nie płaci należności i wyjeżdża. **Zostaje jednak aresztowany i skazany znów na 6 miesięcy więzienia.**

Po pewnym czasie Koziej pojawia się w Płocku, wkrada się w zaufanie **mariawitów i zostaje ich radcą prawnym,** redagując równocześnie **tygodnik mariawicki.** Nie zagrzał **jednak** i tu miejsca. Urządza w Płocku hulanki, awantury, wywołuje, powszechne zgorszenie i z tego względu **mariawici usuwają go ze swego klasztoru.**

Wreszcie Koziej przyjechał do Łodzi. Znajomości i tu utorowały mu drogę do posady. **Zostaje kontrolerem, a później płatniczym w rzeźni bałuckiej.** Początkowo wywiązywał się ze swych obowiązków dobrze, zyskał więc sobie zaufanie przełożonych, zwłaszcza buchaltera Gustawa Helta, swego bezpośredniego zwierzchnika. 3 września 1937 roku **kasjer rzeźni, Kozłowski wręczył mu 1050 złotych z poleceniem wpłacenia tej kwoty do głównej kasy miejskiej. I od tej chwili Koziej więcej w rzeźni się nie pokazał. Pieniędzy do kasy nie wpłacił i wyjechał z Łodzi.**

Dochodzenie ustaliło, że prócz tej sumy przywłaszczył sobie jeszcze 1243 złote, potrącone z pensyj pracowników rzeźni za udzielone zaliczki.

Buchalter Helt był wstrząśnięty tym wydarzeniem. Uważał siebie za odpowiedzialnego, ponieważ **zaniedbał kontroli.** I w rozpaczy **popełnił samobójstwo, przecinając sobie brzytwą gardło.**

Za Koziejem rozpisano listy gończe **i 18 stycznia br. ujęto go w Sosnowcu.**

Na rozprawie wczorajszej przyznał się on do winy. Oświadczył że **w biurze rzeźni bałuckiej panował, chaos i bałagan, robotnikom nie wypłacano nigdy pełnych zarobków tylko zaliczki i to umożliwiło mu częściowe dokonanie nadużyć.** Wiedząc, że pieniędzy nie będzie mógł zwrócić, przywłaszczył sobie także kwotę, którą otrzymał do wpłaty do kasy miejskiej i zbiegł.

Po przesłuchaniu świadków, sąd o**kręgowy skazał Emila Kozieja na 3 lata więzienia z pozbawieniem praw obywatelskich i honorowych na okres 5 lat oraz na zapłacenie grzywny w kwocie 600 złotych, z zamianą w razie nieściągalności na 2 miesiące więzienia.** Nadto sąd zasądził powództwo cywilne na rzecz zarządu miejskiego w kwocie 2294 złotych. (t).

Zuchora otruła starego męża

Uniewinniona w I instancji, została ona przez sąd apelacyjny skazana na 15 lat więzienia

Przed kilku miesiącami w łódzkim sądzie okręgowym **toczył się sensacyjny proces trucicielski.** Przed sądem stanęła mieszkanka Rudy Pabianickiej, Natalia Zuchora, oskarżona o **podstępne otrucie męża, przez wsypanie mu do zupy arszeniku.**

Był to klasyczny proces poszlakowy. **Stary mąż i młoda żona, o której opowiadano, że ma przyjaciela i pragnie pozbyć się jaknajrychlej męża.** Pożycie małżonków było złe. Sąsiedzi opowiadali o częstych kłótniach, które wybuchały w mieszkaniu Zuchorów. Dla tego też, gdy **mąż niespodziewanie pewnego dnia, po spożyciu obiadu, zasłabł i zmarł,** głośno zaczęto mówić, iż został otruty, a jako **sprawczynię wskazywano młodą, 24-letnią żonę.**

Na skutek doniesień, które wpłynęły do policji, wszczęto śledztwo. Dokonano sekcji zwłok, zbadano szczególnie treść żołądka. Okazało się, że **w żołądku były ślady arszeniku.** Natalia Zuchora została aresztowana. Jak wynikało bowiem ze zgodnych zeznań świadków, Kazimierz Zuchora nie miał wrogów, nikt postronny na jego życie nie czyhał, skoro więc przyjęto jako tezę, że został otruty, podejrzenie mogło być skierowane wyłącznie tylko na żonę.

Natalia Zuchora kategorycznie zaprzeczała tym oskarżeniom. Przyznawała, że były w domu niesnaski, ale twierdziła, że **nie większe, niż w każdym przeciętnym małżeństwie.** Na rozprawie sądowej również do winy się nie przyznała.

Obrońcy jej wskazywali, że poszlaki nie wystarczają, by skazać oskarżoną.— Obecność arszeniku w żołądku nie świadczyła nadto, ich zdaniem, o zbrodni. — W toku dochodzenia bowiem ustalono, że **Zuchora malował tego dnia płot, miał poplamione ubranie farbą, zawierającą arszenik i w ten sposób można sobie wytłumaczyć pochodzenie tej trucizny w żołądku denata.**

Sąd okręgowy uznał, że dowody przemawiające przeciwko oskarżonej są niedostateczne i **Zuchorę uniewinnił.**

Na skutek apelacji prokuratora, sprawa ta znalazła się wczoraj w drugiej instancji w Warszawie. **Wiedziona ciekawością, pojechała na rozprawę Natalia Zuchora, która od szeregu miesięcy przebywała już na wolności.** Zachowywała się zupełnie spokojnie, z apetytem zjadła śniadanie. Nie sądziła, że może jej cośkolwiek grozić.

Sąd apelacyjny wezwał jako eksperta znanego uczonego prof. Grzywo-Dąbrowskiego. I ekspert oświadczył, że całkowicie wyklucza, aby arszenik w żołądku denata mógł się znaleźć przez przesiąkanie farby, ilość zaś śladów trucizny wskazuje, że **miało miejsce otrucie**

Sąd apelacyjny uchylił wyrok uniewinniający i skazał Natalię Zuchorę na 15 lat więzienia. Aresztowano ją bezzwłocznie na sali sądowej. (t)

OFIARA ZŁOŻONA W ADMIN. „REPUBLIKI".

Zamiast kwiatów na grób b. p. Balbiny Abersteinowej składa na Dom Starców. Pomorska 54 Bronisława Wajnertowa zł. 5.

B. P.

Marja z Braudów

RABINOWICZOWA

ŻONA LEKARZA

po długich i ciężkich cierpieniach zmarła dnia 15 czerwca 1938 r.

Wyprowadzenie drogich nam Zwłok z domu przedpogrzebowego w Łodzi nastąpi dziś w czwartek, dn. 16 b. m. o godz. 3-ej po poł., o czym zawiadamiają

Mąż, Matka, Synowie, Synowe i Rodzina

Przedwczesna śmierć wyrwała z grona naszego

B. P.

D-rową MARIĘ RABINOWICZ

Viceprezesową naszej instytucji

Wdzięczna pamięć nasza i sierot, którym Zgasła poświęciła swój czyn i swe serce będzie Jej towarzyszyć w zaświaty

Zarząd, wychowanki i personel Domu Sierot „Niedola Dziecięca"

Dnia 14 czerwca 1938 r. rozstał się z tym światem długoletni Prokurent naszej firmy

ś. † p.

OTTO STEIGERT

W Zmarłym tracimy oddanego Pracownika o wyjątkowej energii i wybitnych walorach serca i umysłu.
Cześć Jego pamięci!

Rada Nadzorcza, Zarząd i Dyrekcja
Widzewskiej Manufaktury Sp. Akc. w Łodzi

Dnia 14 czerwca 1938 r. zmarł śmiercią tragiczną Prokurent Widzewskiej Manufaktury

ś. † p.

Otto Steigert

W Zmarłym tracimy szlachetnego i oddanego Kolegę, pamięć którego zachowamy w naszych sercach na zawsze

Współpracownicy Widzewskiej Manufaktury, Sp. Akc. w Łodzi

Rynek futer

Fabryki, produkujące skóry królicze i baranie były już w maju b. r. zatrudnione normalnie. Surowiec zakupiony w pierwszych miesiącach roku napływał do fabryk, a nawet pojawiały się skóry królicze i uszlachetnione skóry baranie tegorocznej produkcji, które znajdowały zbyt na razie co prawda w niewielkich rozmiarach.

Fabryki przerabiające tak zw. dziczyznę przeżywały w maju perturbacje wywołane zmianami w rozdziale kontyngentów na skóry futrzane surowe. Zmiany te spowodowały opóźnienie przybycia surowca do kraju, a tym samym zmniejszenie produkcji w tym miesiącu w porównaniu z latami ubiegłymi. Na ogół branża przewiduje sezon niezły, gdyż ubiegły rok był bardzo niekorzystny i zapasy towarów są niewielkie.

Warunki wypłacalności uległy pogorszeniu. Objawia się to w szczególności w nadmiernym przedłużeniu terminów wekslowych, tak, iż weksle 6-miesięczne stają się prawie regułą, przy pokrywaniu należności za przerób surowca w fabrykach. To przedłużenie terminów wekslowych kryje w sobie poważne niebezpieczeństwo, gdyż hamuje rozwój tranzakcyj i stawia pod znakiem zapytania wypłacalność w końcu roku.

WAŻNE DLA WŁAŚCICIELI DOMÓW.

Anteny zbiorowe sprawiają obecnie właścicielom domów dużo kłopotów. Koncesjonowany zakład elektrotechniczny „ELEKTROS-RADIO", Śródmiejska Nr. 5, tel. 156-59 wykonywa anteny zbiorowe fachowo, według ostatnich przepisów. Polecamy również rowery na raty i wypożyczamy aparaty radiowe na prąd i baterję z opłatą miesięczną.

Czcigodnemu i Kochanemu Dr. Rabinowiczowi, Naczelnemu Lekarzowi i Ordynatorowi oddziału laryngologicznego szpitala im. małż. Poznańskich, z powodu przedwczesnego zgonu nieodżałowanej Małżonki Jego

B. P.

Marii Rabinowiczowej

wyrazy najserdeczniejszego współczucia składają

Asystenci oddziału laryngologicznego

Teatr, muzyka i sztuka

TEATR POLSKI.

Dziś, w czwartek, o godz. 8.30 wiecz. komedia Jenkins'a „Kobieta i szmaragd" w interpretacji: Pilarskiej, Skrzydłowskiej, Gurynowicza, Siezieniewskiego, Winawera, Wronckiego, Zonera i reżysera Wł. Krasnowieckiego.

W piątek i w sobotę o godz. 8.30 wieczorem dwa występy kabaretu literackiego „Cyrulik warszawski" z udziałem Stefci Górskiej, Kazimierza Krukowskiego, Ludwika Lawińskiego i Mariana Rentgena.

TEATR KAMERALNY.

„Freuda teoria snów" z Janiną Romanówną i Mariuszem Maszyńskim dana będzie dziś, w czwartek, o godz. 4-ej po poł. i 8.30 wiecz. oraz w piątek.

TEATR LETNI W PARKU STASZICA.

Dziś, w czwartek, o godz. 4.30 po poł. i 9-ej wieczorem grana jest komedia Gehry „Szóste piętro" z udziałem Dywińskiej, Szczęsnej, Gersonówny, Gosławskiej, Wilińskiej, Zasadzianki, Dąbrowskiego, Hańczy, Korwina, Mrozińskiego, Plucińskiego i innych.

WYSTAWA PRAC MICHAŁA JO.

Wystawa prac znanego malarza łotewskiego Michała Jo, w salonach żydowskiego klubu motorowego przy ul. Moniuszki Nr. 2, wywołała zaciekawienie w szerokich sferach kulturalnej Łodzi

Wystawa otwarta jest od 11-ej rano do 20-ej wieczór. Wstęp bezpłatny.

Ukarani przez Starostwo:

Wczoraj sąd starościński rozpatrywał na swej sesji szereg spraw o wykroczenia:

Za antysanitarny stan posesji skazani zostali: Różna Cymerman (Północna 63) i Izaak Szurek (Północna 26) — po 500 zł. grzywny, Szymon Mazejski (Wileńska 14) — na 200 zł. grzywny, Oskar Langhof (Napiórkowskiego 55) — na 100 złotych grzywny i Szlama Jakubowicz (Rzgowska 47) — na 400 zł. grzywny.

Za uprawianie gry hazardowej w karty skazany został Szlama Zylbersztajn (Łagiewnicka Nr. 18) — na 100 zł. grzywny.

Za niestawienie się do zastępczej służby wojskowej Jakub Kupfer ukarany został grzywną w kwocie 100 złotych.

Za niezapłacenie składek na rzecz ubezpieczalni społecznej, Karol Griesel (Limanowskiego Nr. 87), ukarany został grzywną w sumie 700 zł.

Kluby francuskie chcą zatrzymać piłkarzy brazylijskich

Środkowy napastnik reprezentacji Brazylji murzyn Leonidas, będący fenomenem piłkarskim, jest obecnie głównym ośrodkiem zainteresowania menażerów francuskich. Kierownicy piłkarstwa brazylijskiego przewidzieli jednak widocznie taką ewentualność, bowiem zabezpieczyli się jeszcze przed opuszczeniem kraju przed ewentualnością pozostania lepszych piłkarzy w Europie. Tak więc premie, które przypadną piłkarzom zostaną im wypłacone dopiero po powrocie do Brazylii.

Poza tym kluby brazylijskie przedłużyły kontrakty z poszczególnymi graczami przed ich wyjazdem aż do roku 1940.

Na Leonidasa ostrzy sobie zęby znany klub FC Sochaux który za przejście do tego klubu ofiarowuje piłkarzowi i jego klubowi brazylijskiemu po 100 tysięcy franków. Jest jednak wątpliwe czy tranzakcja ta dojdzie do skutku.

Podobne oferty złożyły też kluby francuskie i innym piłkarzom brazylijskim.

Nieście pomoc najbiedniejszym

Gen. Weygand o możliwości wojny w Europie

Stan zbrojeń niemieckich i włoskich. — Anglia będzie gotowa za rok.— Francja gwałtownie się dozbraja.--W Europie panuje obecnie prawo dżungli

Przed kilku dniami na półkach księgarskich ukazała sie wybitnie interesująca książka, **pióra b. szefa sztabu i b. generalissimusa armii francuskiej gen. Weyganda p. t. „Czy Francia iest dostatecznie zabezpieczona przed atakiem zzewnatrz?"**

Gen. Weygand — to jedna z najpopularniejszych postaci w życiu politycznym i wojskowym Francii w ciągu ostatniego ćwierćwiecza. Towarzysz gen. Focha i kontynuator jego tradycyj, gen. Weygand stoi na jednym poziomie z wojskowymi tej miary do marszałkowie Petain, Franchet d' Espery i obecny generalissimus gen. Gamelin. Wybrany do grona czterdziestu nieśmiertelnych Akademii Francuskiei, wybitnie wykształcony, jest on świetnym znawcą zagadnień obrony. Z tych właśnie względów książka jego wywołała wielkie poruszenie.

— **Europa znajduje sie obecnie w takiej sytuacji** — pisze gen. Weygand — **w jakiej znajdowała sie w okresie panowania Fryderyka Wielkiego.** Głos narodu słychać tylko na takiei przestrzeni, na jaką sięgnąć może siła, stojaca po za narodem. Gwarancją bezpieczeństwa jest **siła zbrojna** i nic sie pod tym względem nie zmieniło na przestrzeni stuleci. Starożytni Rzymianie głosili już nieśmiertelną prawdę: **„Si vis pacem, para bellum"** — „jeśli pragniesz pokoiu, szykuj się do wojny".

— 11 października 1918 roku. o godz. 11-ej przed południem, specjalny pociąg, wiozący marszałka Focha. wracał wśród tryumfalnego bicia dzwonów kościelnych, wśród niezwykłego entuzjazmu tłumów do Paryża, po podpisaniu rozejmu. Stałem obok Focha w oknie wagonu i razem patrzyliśmy na inny pociąg, który odwoził pełnomocników niemieckich.

— **Czy mogłem wówczas przypuszczać** — pisze gen. Weygand — **że po 20 latach trzeba będzie mówić o bezpieczeństwie Francji i nie tylko mówić, lecz powiedzmy szczerze. martwić się o to bezpieczeństwo? Czy Francja jest dostatecznie zabezpieczona? Rozważmy wszystkie możliwości.**

— **Armia niemiecka składa się z 36 dywizyj i trzech dywizyj pancernych. Jest to tylko pierwszy szczebel. ponieważ techniczne przygotowanie pozwala już obecnie na znaczne podwyższenie składu osobowego armii. W służbie czynnej jest 850.000 żołnierzy, oddziały pomocnicze, które są w stanie permanentnej mobilizacji, moga na stopie pokojowej podwyższyć tę liczbe do 1 miliona. Jeśli wziąć pod uwage rezerwistów dwóch roczników, tyle bowiem zdążono już przeszkolić w Niemczech — w razie mobilizacji, pierwszego dnia Niemcy mogą wystawić armie, składającą się z czterech milionów ludzi.**

— Zniszczenie starego materiału wojennego, zmusiło Niemcy do stworzenia materiału najnowszego typu. Niemiecki przemysł wojenny pracuie bardzo intensywnie. Niemiecka flota woienna składa się z 300 jednostek. Nie ulega wątpliwości, że w uzbrojeniu i wyekwipowaniu armii niemieckiej są ieszcze poważne minusy, **brak dostatecznych kadr oficerskich i podoficerskich, ale generałowie niemieccy czynią wszelke wysiłki, by te luki wyrównać.**

— Italia — pisze dalej gen. Weygand — oddawna dbała o to, by zabezpieczyć swe granice przed wrogiem zewnętrznym. **W razie wojny Italia może wystawić armię, liczącą 7 milionów żołnierzy. Jej flota powietrzna składa sie z 1900 jednostek bojowych. Każdego miesiąca przybywa po 180 nowych samolotów. Flota morska osiągnęła już 103.000 ton t. j. niemal zrównała się z flota francuską, liczącą 117.000 ton. W roku 1939 nastąpi najprawdopodobniej wyrównanie, jeśli** do tego czasu **Francja nie zdobędzie się na wielki wysiłek.**

— **Armia sowiecka** — kontynuuje b. generalissimus francuski — przeznaczona początkowo do „służby miedzynarodowemu proletariatowi", przekształcona została na armie narodowa, w chwili gdy zarysowały się **dla ZSRR** dwa niebezpieczeństwa: w Europie ze strony Niemiec i na Dalekim Wschodzie ze strony Japonii. W czasie pokoiu armia sowiecka liczy 1.300.000 żołnierzy. Uzbrojenie nowoczesne. Duch armii, podsycany nieznajomością innych państw i nienawiścią do wszystkich obcych, urasta niekiedy do rozmiarów fanatyzmu. W europejskej części ZSRR jest 3000 samolotów bojowych. Coprawda armia sowiecka jest dziś wielka niewiadomą po tym, gdy rozstrzelano najwybitniejszych jej przywódców, trudno dziś oceniać jej wartości bojowe na obcym terytorium. Mimo to pozostała ona siłą, z którą należy sie liczyć.

— Anglie **obudziła z błogiego snu wojna włosko-abisyńska.** Anglia nareszcie przestała wierzyć w celowość polityki **rozbrojenia.** Zaczeła gwałtownie nadrabiać stracony czas. **Przy tych olbrzymich środkach finansowych, jakimi dysponuje Wielka Brytania, jest to rzecz stosunkowo dla niej łatwa. Chodzi tylko o tempo, o to, by zdążyć. Gdyż, jeśli pozwoli się Anglii zdażyć — jej siła zbrojna za rok będzie już dominowała w Europie. Zrealizowanie programu, przewidującego budowe floty o pojemności 200.000 ton wymaga czasu. Zadawałem sobie pytanie** — mówi gen. Weygand — **czy Anglia będzie zdolna, w razie wybuchu wojny, stworzyć silny korpus wojsk lądowych, kóry pozwoliłby jej wystapić na kontyngencie, jak to było w roku 1914 Wartość bojowa ochotników jest niewatpliwie ogromna. Ale zapał nie może zastapić przeszkolenia. Pamiętać zaś należy, że dziś** przeszkolenie jest znacznie bardziej skomplikowane, niż w roku 1914. Sadze, że potężna flota morska i powietrzna brytyjskie odegrają olbrzymią, być może nawet decydującą role w wojnie. ale czy bez wprowadzenia powszechnego obowiązku służby wojskowej i stworzenia wyszkolonych rezerw, Anglia będzie mogła bić się na kontynecie?

— Na tle tego wszystkiego, jak wygląda przysposobienie bojowe Francji? **Francja ma dobrze wyszkolone rezerwy i to wielkie rezerwy. Francja może wystawić z łatwością armie, liczącą 7 milionów żołnierzy. Ale Francja nie jest jeszcze dostatecznie zabezpieczona na morzu i w powietrzu. Silnego nikt nie zaczepi, słaby będzie zawsze atakowany. Takie jest prawo dżungli, a prawem dżungli kieruje się dziś Europa. Jeśli Francja zdoła w ciągu najkrótszego czasu wzmocnić swe zbrojenia, niebezpieczeństwo wojny zostanie oddalone przynajmniej na kilka lat. Jeśli nie zdoła — wojna jest bardzo bliska.** — Tymi słowy zamyka gen. Weygand **ostatni rozdział swej książki.**

B. Or.

Wielkie dzieło radiosłuchaczy łódzkich

zasługuje na poparcie całego społeczeństwa. — Nowy gmach-internat dla dzieci ociemniałych

Drepczące, niepewne nogi, wyciągnięte chroniąco ręce, a w nich białe laski — oznaka najstraszliwszego kalectwa. Na widok tych nieszczęśników sunących po omacku na ulicach — nabrzmiewa u nas uczucie litości, połączone z chęcią okazania pomocy. Wówczas skwapliwie ustępuje się im z drogi, uprowadza przed grożącym niebezpieczeństwem...

Jest ich na terenie województwa łódzkiego dużo, bardzo dużo. Liczba tych, nad którymi rozciągnięto opiekę jest w zestawieniu z faktyczną liczbą niewidomych — niewspółmiernie mała. Większość ociemniałych pochodzi ze sfer ludzi biednych, którzy nie posiadają funduszów na naukę ogólnokształcącą i zawodową.

A opiekę, jeśli ma ona wydać owoce, należy rozpocząć jak najwcześniej. Wyszkolenie ociemniałych trwa bowiem o wiele dłużej niż nauka dzieci normalnych. Nie wolno czekać, aż przeminie okres dzieciństwa i młodzieńczości, a wraz z nim prawdopodobieństwo uczynienia z kalek— ciężarów — jednostek zdolnych do pracy. Oczywiście pracy mieszczącej się w granicach ich możliwości.

* * *

W tymczasowym internacie Łódzkiej Rodziny Radiowej (Stow. radiosłuchaczy łódzkich opiekujących się dziećmi ociemniałymi) przy ul. Sienkiewicza Nr. 102 — wre życie bujne, ciekawe, podobne do życia innych i nternatów — szkół, które starają się w przeciągu pary lat urobić jednostkę pod kątem maksymalnej praktyczności życiowej. Bo internat to jedna z odmian szkół specjalnych, które mają najtrudniejsze zadanie przed sobą, lecz jednocześnie najspołeczniejszy cel — przystosowują upośledzonych do walki o byt, dając im opiekę czułą i mądrą.

Nauka ogólnokształcąca, wyszkolenie w obracaniu się wśród przedmiotów, na ulicy i zawód, którego opanowanie włącza ich do rzeszy ludzi pracy. Są koszykarzami lub szczotkarzami, muzykami, stroicielami fortepianów, lub masażysiami.

* * *

Przy ulicy Przyszkole od dwóch lat rosną czerwone mury... Jest to gmach pod przyszły internat, szkołę dla dzieci ociemniałych województwa łódzkiego, budowany z funduszów zbieranych wśród łódzkich radiosłuchaczy i ze składek i ofiar społeczeństwa.

Wykończenie tego gmachu — to możliwość objęcia opieką przez Łódzką Rodzinę Radiową wszystkich dzieci ociemniałych województwa łódzkiego i przystosowanie ich do życia w normalnej zdrowej gromadzie ludzkiej — bez obciążania w przyszłości społeczeństwa.

* * *

Gdy widok tych nieszczęśliwych, sunącypch po omacku po ulicach — budzi w nas uczucie litości, połączone z chęcią okazania pomocy — nie omijajmy obojętnie w dniu dzisiejszym (16-go czerwca) kwestarzy i puszkarzy i złóżmy choć drobną monetę jako symbol współczucia z ich ciężką dolą...

Bo te ofiary pieniężne to dla nich... bo z drobnych tych monet musi powstać suma, która pozwoli wykończyć nowy gmach — internat dla dzieci ociemniałych przy ul. Przyszkole.

Ociemniali z białymi laskami z wytłoczonym na nich napisem Ł.R.R. (Łódzka Rodzina Radiowa) — to ci, za którymi zamknęły się wrota opiekuńczych zakładów, a przed którymi rozciąga się perspektywa samodzielnej, najeżonej kolcami, walki o byt.

Dziś, w dniu zbiórki — musimy im pomóc!

Dziś wszyscy przy głośnikach

słuchac będą pierwszej audycji premiowej

Kto z radiosłuchaczy pragnie wziąć udział w letniej akcji premiowej Polskiego Radja, niechaj nie przeoczy **dnia 16 czerwca o godz. 17.50 pierwszej audycji tej akcji.** Nadane w niej zostaną melodie wszystkich sygnałów wywoławczych rozgłośni polskich.

Audycja ma na celu **ułatwienie wszystkim radiosłuchaczom, którzy opłacą abonament radiowy za czerwiec, lipiec i sierpień r. b. wzięcie udziału w wielkiej akcji premiowej,** na którą Polskie Radjo przeznaczyło niezwykle cenne nagrody, w postaci samochodów, motocykli, motorowerów i luksusowych odbiorników radiowych.

Ubiegający się o jedną z tych nagród winien podać w kuponie, który znajdzie w tygodniku radiowym „Antena" — sygnał jednej z rozgłośni, zdaniem jego brzmiący najmelodyjniej i najdźwięczniej.

Przypominamy również, iż w akcji premiowej mogą brać udział, nie tylko abonenci, którzy opłacili abonament radiowy za czerwiec, lipiec i sierpień r. b., ale również członkowie najbliższej rodziny, o ile zameldowani są w tym samym miejscu zamieszkania co i właściciel radiowej karty rejestracyjnej.

Telefonistka Irka

Nowela

Telefonistka Irka była dla pana dyrektora Henryka Berta niczym więcej, jak tylko głosem, który po podniesieniu słuchawki, odzywał się metalicznie brzmiącym: „Hallo", względnie pytał czy można połączyć z interesantem takim, a takim, lub tym, a tym numerem.

Dla telefonistki Irki był jednak jej szef nietylko zwierzchnikiem, ale i mężczyzną, którego skrycie uwielbiała.

Irka siedziała przy tablicy swej centrali telefonicznej i w chwili, gdy żadne światełko nie alarmowało jej wzroku, marzyła skrycie o tym, aby choć raz jeden w życiu znaleźć się w ramionach swego szefa, aby choć raz jeden usta Henryka Berta, spoczęły na jej spragionych pieszczoty, wargach.

Ale to były tylko nierealne marzenia. Irka lepiej nik ktokolwiek wiedziała, jak wiele kobiet interesuje szefa. Ona przecież łączyła telefon, zainstalowany w jego gabinecie, z tajemniczymi numerami, które odzywały się następnie mniej lub więcej dźwięcznymi głosikami.

Ostatnio jednak co raz częściej łączyła dyrektora Berta z numerem 149-53.

Zanim Irka wyłączyła się z przewodu, słyszała zawsze początek rozmowy. Były one zazwyczaj bardzo podobne do siebie.

— Mary, to ty?... — mówi Henryk. — Co porabiasz, maleńka? Czy twój mąż wrócił z podróży?

— Nie, — odpowiadał miły głos z drugiej strony przewodów. — Na szczęście nie ma go jeszcze. Wiesz przecież jak bardzo zazdrosny jest Fred...

— Nie ma w tym nic dziwnego. O tak piękną kobietę jak ty...

Czerwonawe światełko alarmowało o połączenie.

Irka wyłączyła się z rozmowy i mechanicznie uskuteczniła nowe połączenie z biurem. Gdy po piętnastu minutach włączyła się ponownie do przewodu szefa, usłyszała już tylko zakończenie rozmowy:

— A zatem do jutra kochanie.

Pewnego dnia w centrali telefonicznej rozległ się energiczny głos męski:

— Mówi doktór Korner. Proszę o połączenie z dyrektorem Bertem.

— W jakiej sprawie? — zapytała mechanicznie telefonistka.

— Osobistej. Sprawa jest bardzo ważna i zechce mnie pani niezwłocznie połączyć z szefem, — powiedział energicznie mężczyzna.

— Panie dyrektorze, pan doktór Korner chce mówić z panem w pilnej sprawie, — anonsowała Irka szefowi.

— Do licha!... Proszę mnie połączyć, — odpowiedział dyrektor.

— Henryku, — usłyszała Irka głos w telefonie. — Radzę ci, abyś zostawił moją żonę w spokoju. To jest młoda, niedoświadczona kobieta, a ty jesteś starym uwodzicielem. Zaoszczędź sobie trudów i przestań ją nagabywać. —

Zanim dyrektor Bert zdołał cokolwiek odpowiedzieć, dr. Korner odłożył słuchawkę.

Po chwili Irka usłyszała głos szefa:

— Proszę mnie połączyć z numerem 349-53.

— Mary, to ty?... Mówi Henryk. Twój mąż dzwonił do mnie przed chwilą. Czego on właściwie chce ode mnie?.. Udzielił mi jakiejś rady... Zabłysnęło światełko. Irka wyłączyła się i poczęła spełniać swoje funkcje. Gdy po chwili włączyła sie ponownie do przewodów szefa, usłyszała zakończenie rozmowy:

— Sądzę, kochanie, że najbezpieczniej będzie w moim biurze. A zatem jutro o godzinie 5-ej.

Następnego dnia dyrektor przyszedł do biura w nowym, szarym garniturze i niebieskim krawacie. W klapie miał białą gardenię i wyglądał jak książę Walii. Tak przynajmniej osądziła Irka, której centrala telfoniczna znajdowała się na korytarzu, prowadzącym do pokojów dyrekcji.

Kilka minut po piątej weszła do biura młoda kobieta. Jej złotoczerwonawe włosy okalały aureolą brązowy kapelusik. Nosiła nurkowy płaszcz i eleganckie pantofelki. Była młoda i bardzo ładna.

— Chcę się zobaczyć z panem dyrektorem Bertem, — powiedziała nieznajoma.

— Szklane drzwi na wprost, — odpowiedziała Irka.

Tak wyglądał zatem numer 149-53... Irka nie była zadrosna: Wiedziała z praktyki, że za kilka tygodni, gdy złotowłosa kobieta zażąda rozmowy z dyrektorem, jej szef każe odpowiedzieć, że ma pilną konferencję. Tak przynajmniej zawsze dotąd bywało.

Mimo to dziewczęce serce biło niespokojnie. Irka wyszła na korytarz i poczęła nerwowo spacerować. Nagle zmartwiała. Na matowej szybie pokoju dyrekcyjnego widać było dwie sylwetki: męską i kobiecą. Dwie postacie były do siebie przytulone. Mogliby przynajmniej ściemnić światło... — pomyślała Irka.

W tejże chwili rozległ się w portierni energiczny, męski głos:

— Proszę mi wskazać drogę do dyrektora Berta.

Irka znała ten głos... Już wie... Przecież tak mówi doktór Korner, mąż tej pani, która...

Co począć?... Ukryte w ścianie drzwi łączyły pokój dyrektora z pomieszczeniem biurowym. Nie było czasu do stracenia. Irka wbiegła do biura w chwili, gdy doktór Korner wchodził na korytarzyk, prowadzący do dyrekcji.

— Niech pani szybko tędy wyjdzie! Mąż przyszedł!... — powiedziała Irka jednym tchem, wpadając do pokoju szefa. — Tędy szybko, nie ma czasu do stracenia!...

Młoda kobieta wydała stłumiony okrzyk, chwyciła płaszcz i wybiegła za Irką.

— Przejdzie pani prosto przez biuro do schodów i na ulicę, — wskazała Irka drogę nieznajomej.

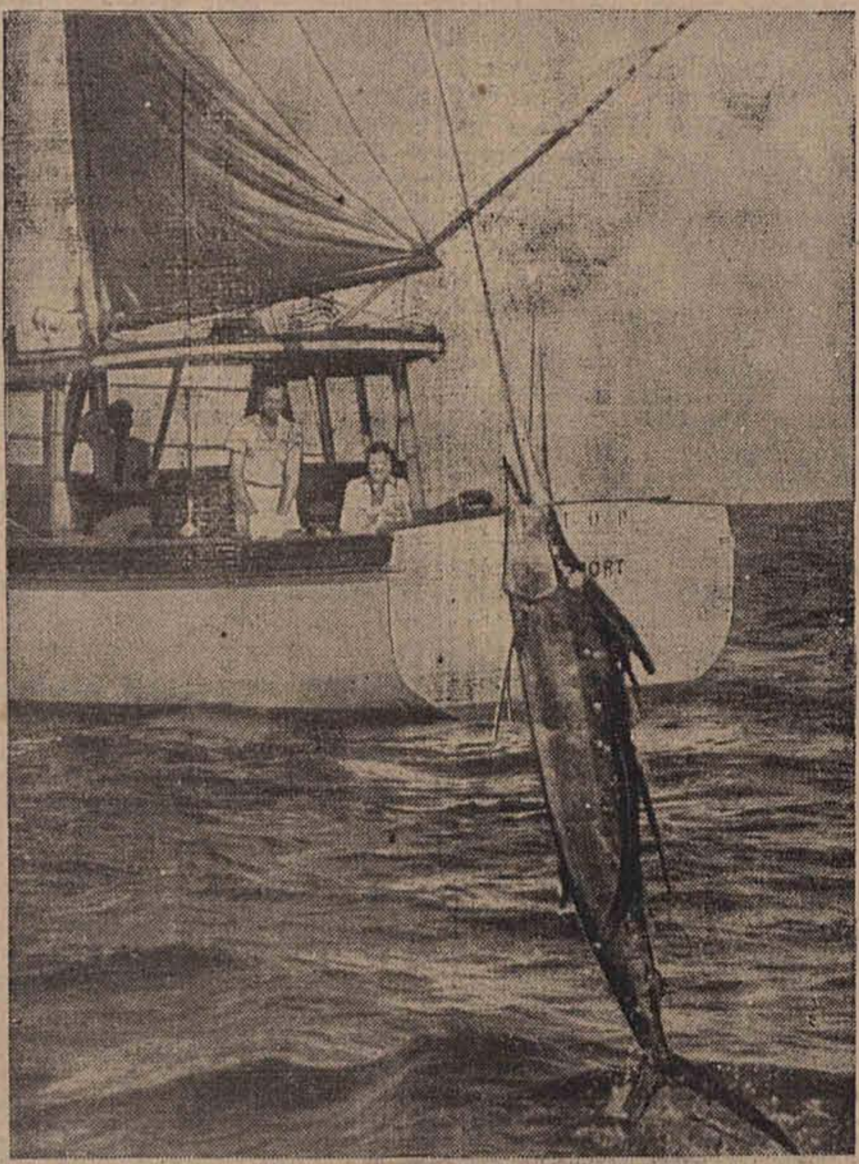
Sama wbiegła raz jeszcze do pokoju szefa i rzuciła mu się w ramiona, obsypując twarz jego pocałunkami.

— Może on widział przez szyby... — zdołała wyszeptać w przerwie pomiędzy pocałunkami.

W tej samej niemal chwili otworzyły się drzwi pokoju szefa. W progu stanął doktór Korner. Spojrzał na parę przy biurku, uśmiech zażenowania wypłynął na jego wargi.

— Bardzo przepraszam państwa. — powiedział doktór Korner i zamknął starannie drzwi za sobą.

Wracając do domu, po skończeniu zajęć, Irka nuciła na ulicy. Była szczęśliwa. Szczęśliwa nie dlatego, że dyrektor dziękował jej serdecznie, że obiecał nawet podwyżkę gaży i lepsze warunki pracy. Nie. Cieszyła się, że marzenie jej zostało tak niespodziewanie spełnione. Była w ramionach swego dyrektora i całowała go...



Piękny połów

Henryk Ford gardzi Europą

Król samochodów ukończył 75 lat życia

Dziennik paryski „Paris Soir" opisuje tryb życia znanego amerykańskiego „króla samochodowego" Henryka Forda.

Zdawałoby się, że człowiek, który dorobił się ogromnego majątku na samochodach, powinien patrzeć z pogardą na tak skromny środek lokomocji jak rower. Tymczasem Ford jest zapalonym cyklistą i codziennie rano odbywa przejażdżkę na rowerze, co — jak twierdzi — świetnie wpływa na zdrowie.

Dopiero potem zjada śniadanie, a następnie uważnie czyta korespondencję i gazety.

75-letni milioner od dawna trzyma się niezmiennie ustalonego raz na zawsze rozkładu zajęć. Pracuje nawet w święta, odpoczywa zaś tylko raz na rok, w dzień urodzin. Tylko w tę rocznicę przerywa pracę i spędza dzień na jachcie w towarzystwie 50 przyjaciół.

Zwykle przyjmuje też wówczas dziennikarzy, za których pośrednictwem prawi morały pouczające stale ludzi, że największą cnotą jest pracowitość.

Raz na tydzień Ford myje sobie głowę shampooingiem, który jest jego własnym wynalazkiem i którym się szczyci bodaj nie mniej jak swoimi samochodami. Zapewnia, że ten shampooing to najlepszy środek przeciwko wypadaniu włosów.

Pod względem kulinarnym Ford jest patriotą: za najlepszą uważa kuchnię amerykańską. Potraw francuskich nie lubi i twierdzi, że są niezdrowe.

Obiady jada w ścisłym kółku rodzinnym. Przed ukończeniem pracy zawsze telefonuje do żony i zawiadamia ją, że zaraz przyjdzie na obiad. Zjawia się punktualnie. W ciągu 49-letniego pożycia małżeńskiego nie spóźnił się ani razu nawet o 5 minut.

Mimo sędziwego wieku „król samochodowy" przepada za tańcami, ale tylko dawnymi, jak walcem, polką, mazurem, a nawet lansjerem. Propaguje te tańce wśród znajomych, a od swoich urzędników wprost żąda, żeby się ich uczyli.

Natomiast nowoczesne tańce wcale mu się nie podobają.

Ulubionym zajęciem Forda jest... dawanie rad. Pod tym względem stary milioner robi wrażenie maniaka.

Swoich wyższych pracowników namawia przede wszystkim do kupowania ferm. Połączenie fabryki z fermą — to konik, z którego nie zsiada. Nie cierpi wielkich miast i utrzymuje, że należałoby je zburzyć. Jego zdaniem w przyszłości w Ameryce będą istniały tylko małe osiedla, połączone dobrymi drogami dla samochodów. Jak widzimy, na urzeczywistnieniu tej utopii wyszliby doskonale fabrykanci samochodów.

Czegóż jeszcze dowiadujemy się z dziennika francuskiego?

Ford nie pije i nigdy nie pijał alkoholu.

Przed snem — kładzie się bardzo wcześnie — zjada surową marchew, którą sam obiera scyzorykiem.

Odznacza się zdrowiem godnym zazdrości. Przez całe życie chorował tylko dwa razy: w dzieciństwie przeszedł szkarlatynę, a kilka lat temu poddał się operacji.

Mieszka pod Detroit. Prawie nigdy nie podróżuje. W Nowym Jorku nie był już od 10 lat.

Fabryki Forda — to całe państwo. Pracuje tam 130 tys. robotników. Osobny korpus „posiłkowy" stanowią agenci, sprzedawcy, komiwojażerzy i t. d.

Jak wiadomo, Ford nie ukrywa pogardy dla Europy, którą nazywa półbarbarzyńską i chciałby, żeby Ameryka trzymała się z dala od Starego Świata. Ale samochody można sprzedawać nie tylko półbarbarzyńcom, ale i zupełnym dzikusom, jeżeli dobrze płacą.

Majątek Forda jest olbrzymi. Ile wynosi? Dokładna odpowiedź na to pytanie mógłby dać tylko sam Ford. Nie we wszystko bowiem jest wtajemniczony nawet syn „króla", 47-letni „następca tronu", jedyny poza starym Fordem akcjonariusz fabryk Fordowskich.

Ciekawy szczegół: Ford nigdy nie nosi przy sobie pieniędzy i często się zdarza, że pożycza kilkanaście dolarów od swojego szofera.

Wspomnieliśmy, że Ford ogromnie lubi dawać ludziom rady. To wszystko, co im daje bezinteresownie. W przeciwieństwie do większości krezusów amerykańskich nie zajmuje się filantropią. Twierdzi, że i tak zasłużył na wdzięczność rodaków, ponieważ stworzył wielkie zakłady przemysłowe, w których zatrudnia sto kilkadziesiąt tysięcy ludzi.

Taki argument nie może przekonać Amerykanów, którzy umieją liczyć i wiedzą mniej więcej, ile Ford zarobił na tym dobrodziejstwie. Nic więc dziwnego, że Ford jest jednym z najmniej popularnych „królów" amerykańskich.

Fantastyczny motyl

mieni się wszystkimi barwami tęczy

Jedna z ekspedycyj naukowo-przyrodniczych, przebywająca obecnie w podzwrotnikowych puszczach brazylijskich, odkryła szereg nowych, dotychczas zupełnie nieznanych owadów i motyli. Między innymi uwagę kierownictwa ekspedycji zwrócił wspaniały motyl, którego skrzydła mienią się wszystkimi barwami tęczy. Motyl ten żyje wyłącznie na kwiecie agawy, której sokiem się żywi.

Ponieważ sok tego kwiatu posiada właściwości upajające, motyle w godzinach południowych są zupełnie oszołomione. Dziwny instynkt każe im wtedy zbijać się w gromady i wzlatywać wysoko ponad drzewa, gdzie nie mogą paść łupem owadożerczych ptaków. Bywa niekiedy, że nad lasem zawiśnie w pełnym południowym słońcu tysiące motyli, tworząc tęczobarwną chmurę. Jest to widok tak wspaniały, że uczeni, obserwując go, stali przez kilka godzin jak urzeczeni. Motyle wirują w powietrzu do zapadnięcia zmierzchu.

Potem chronią się pod liśćmi na szczytach drzew. Dotychczas mimo dużych wysiłków, nie udało się żadnemu z nich złowić tęczobarwnego motyla.

SPORT

Dzisiejsze imprezy w Łodzi

W dniu dzisiejszym odbędą się w Łodzi następujące imprezy sportowe:

Piłka nożna: — Mecze o mistrzostwo klasy A: na boisku Wimy o godz. 11-ej przed poł. Wima — Ł.T.S.G. i na boisku Sokoła w Pabianicach o godz. 11-ej: Burza — U.T. Na boisku T.U.R. o godz. 17.30 mecz o mistrzostwo kl. B.: TUR — Hakoah. Mecze o mistrzostwo klas A i B poprzedzą przedmecze rezerw. Poza tym na boiskach w Łodzi odbędą się dalsze mecze piłkarskie o mistrzostwo juniorów.

Tenis: — Na kortach w Helenowie od godz. 9-ej rano: drugi dzień meczu finałowego o mistrzostwo drużynowe okręgu Wima — Ł.K.L.T.

Lekkoatletyka. — Na boisku Miejskim w Zgierzu o godz. 16-ej mecz drużynowy: Boruta—K.P. Zjednoczone.

Kolarstwo. — Wycieczka kolarzy łódzkich do Łowicza, organizowana przez Ł.O.Z.K.

Zawody konne policji państwowej w Łodzi

Łódź 16 czerwca.

Komenda Policji m. Łodzi organizuje w najbliższą niedzielę o godzinie 15.30 po poł. na boisku sportowym w Helenowie zawody konne policji oraz pokazy pracy psa policyjnego.

Całkowity dochód z imprezy przeznaczony jest na kolonie letnie dla sierot po poległych policjantach.

Międzynarodowe zawody torowe

Łódzki Okręgowy Związek Kolarski otwiera tegoroczny sezon torowy w Łodzi wielkimi międzynarodowymi zawodami w Helenowie, które odbędą się w dniach 26 i 29 czerwca oraz 3 lipca. Zawody te zapowiadają się b. atrakcyjnie, gdyż wezmą w nich udział dwa wybitni kolarze duńscy, dwaj — niemieccy i dwaj — francuscy. Poza tym startować będą najlepsi kolarze warszawscy i łódzcy. Program każdego dnia będzie zmieniony. Ł.O.Z.K. czyni już odpowiednie przygotowania do imprezy.

* * *

W nadchodzącą niedzielę, 19-go b. m., odbędzie się w Krakowie I-sza rozgrywka o mistrzostwo torowe krótkodystansowe Polski. — W związku z tym zarząd Ł.O.Z.K. na podstawie dwukrotnych eliminacyj, które odbyły się na torze w Helenowie, postanowił wysłać do Krakowa czterech kolarzy łódzkich, a mianowicie: Świątkowskiego i Jędrzejaka z K.P. Zjednoczone, Szmidta z Ł.T.K. i Wójcika z Rapidu. Z ramienia Ł.O.Z.K. jako kierownik drużyny łódzkiej jedzie p. Kermen.

Mecz lekkoatletyczny Boruta—Zjednoczone

Drużyna lekkoatletyczna K. P. Zjednoczone wyjeżdża na dzień dzisiejszy do Zgierza, gdzie o godzinie 16-ej na stadionie Miejskim rozegra mecz drużynowy z tamtejszą Borutą. W programie meczu odbędą się następujące konkurencje: biegi 100, 400, 800 i 1500 mtr., sztafety 4 × 400 mtr. i olimpijska, rzut kulą, dyskiem i oszczepem, skok wdal i wzwyż.

Mecz zapowiada się ciekawie, gdyż oba kluby wystawiają silne składy z Brajerem, Bystrymi, Rajnszem, Polińskim, Cylkem i Tomczakiem na czele.

Dział oficjalny Ł.O.Z.P.N.

Komunikat № 37 Wydziału Gier i Dyscypliny z dnia 15 czerwca 1938 r.

1. Przenosi się zawody.

ŁKS IB — RKS TUR w dniu 19 czerwca 1938 r. z godz. 11.00 na godz. 15.45 jako przedmecz zawodów ligowych ŁKS — Śmigły.

PTC — Makabi I — juniorzy z dnia 18. 6. 1938 r. na dzień 23 czerwca 1938 r. godz. 17.30 boisko KS. w Pabjanicach.

Prostuje się komunikat WG i D Nr. 36 w ten sposób, że 51 min. dogrywka zawodów o mistrzostwo kl. A. SKS — ŁTSG odbedzie się w dniu 26 czerwca 1938 r. godz. 11.00 — boisko WKS.

Ż.S.S.G. (Zd. Wola) — Makabi (Zd. Wola) z dnia 19. 6. na dzień 18. 6. 1938 r. godz. 17.30 boisko w Zduńskiej Woli.

Sokół (Pabjanice) — PTC. w dniu 19 czerwca 1938 r. z godz. 17.30 na godz. 11.00 boisko Sokoła w Pabjanicach.

Bar-Kochba — Hakoah w dniu 19. 6. 1938 r. z godz. 17.30 na godz. 11.00 rano boisko UT.

Wobec rezygnacji TUR (Ozorków) odwołuje się zawody SKS (Głowno) — TUR (Ozorków) wyznaczone na dzień 19.6. 1938 r. Zawody powyższe weryfikuje się jako v.o. 3:0 i 2 pkt. dla SKS w Głownie.

Wyznacza się zawody o mistrzostwo juniorów ŁKS — Zjednoczone w dniu 29 czerwca 1938 r. godz. 11.00 — boisko ŁKS.

Wobec rezygnacji RKS TUR. odwołuje się zawody o mistrzostwo rezerw kl. B. TUR II—ŁKS II w dniu 19. 6. 38 r. Zawody powyższe weryfikuje się jako v.o. 3:0 i 2 pkt. dla ŁKS II.

Polska-Francja w boksie 12:4

Czortek, Kowalski i Rotholc najlepsi w drużynie polskiej

Warszawa, 15 czerwca.

Reprezentacja pięściarską Polski odniosła nowy sukces, bijąc w pierwszym meczu z Francją, przeciwników w wysokim stosunku 14:2. **W zespole polskim na pierwszy plan wybili się znakomicie walczący: Czortek, Kowalski i Rotholc, podczas gdy zupełnie zawiódł Kolczyński,** od którego po sukcesach amerykańskich oczekiwano dobrej walki.

Francuzi zaprezentowali się dość mizernie, walcząc jednak z niesłychaną bojowością i ambicją. Najlepszym ich zawodnikiem był przeciwnik Rotholca, obok którego wyróżnili się jeszcze przeciwnicy Czortka i Kolczyńskiego.

W wadze muszej jedyne zwycięstwo dla Francji wywalczył Perrier, bijąc na punkty mistrza Polski, Jasińskiego

W wadze koguciej Rotholc wypunktował Bernardiego. Walka bardzo ładna prowadzona cały czas z dystansu przy nieustannej wymianie ciosów. — Rotholc zaprezentował dobrą kondycję fizyczną. Przez cały czas był w ataku. Bernardi okazał się bokserem bardzo twardym, zademonstrował ładne uniki, dużą zaciętość i serce. We wszystkich trzech rundach Rotholc miał nieznaczną przewagę.

W wadze piórkowej Czortek nieprzekonywująco pokonał na punkty Waltera. Walka prowadzona w zwarciu i na pół dystans.

W wadze lekkiej po pięknej walce prowadzonej na dystans Kowalski wypunktował Bourgeoisa. Po pierwszej rundzie w czasie, której przy rzadkiej wymianie ciosów bokserzy obserwują się wzajemnie, następuje runda druga, w której Kowalski ma wysoką przewagę nad przeciwnikiem. Polak wykazuje wysoką taktykę i przemyślany plan walki. W trzeciej rundzie przewaga Kowalskiego wzrasta. Polak stosuje bogaty repertuar ciosów.

W wadze półśredniej Kolczyński wygrał na punkty z Grandjean, walcząc jednak zupełnie chaotycznie. Francuz walczy z podwójnej gardy i znakomicie unika Kolczyńskiego. W trzeciej rundzie Kolczyński słabnie i do głosu dochodzi Francuz, który jednak nie może nadrobić utraconych punktów.

W wadze średniej Pisarski wygrał na punkty z Rioult, mając przez cały czas walki wysoką przewagę. Rioult okazał się najsłabszym z francuskich pięściarzy, aczkolwiek posiadał wspólną im wszystkim cechę — wytrwałość i twardość, spóźnione reakcje Francuza sprawiły, że Pisarski skończył walkę niemal nietknięty. —

W wadze półciężkiej Doroba zwyciężył Barillon przez nokaut techniczny w I-ej rundzie. Po gongu rozpoczynającym walkę. Doroba z punktu atakuje, lokuje na szczęce przeciwnika silny prawy prosty, a następnie prawym sierpem przecina skórę nad okiem Francuza. Barillon silnie krwawi. Sędzia przerywa walkę i ogłasza zwycięstwo Doroby.

Wreszcie w wadze ciężkiej Piłat wygrał wysoko na punkty z Pichot. W pierwszych dwóch rundach Polak ma ogromną przewagę nad Francuzem. W pierszej rundzie Pichot idzie na deski, liczenie sędziego przerywa gong. W drugiej rundzie bokser francuski dwukrotnie jest knock down, do 6-ciu i do 8, mimo to walczy dalej, nie rezygnując z wymiany ciosów.

W walce o lepsze warunki pracy

Nowy zatarg w fabryce Haeblera. — Strajk w cegielniach trwa. — Zatwierdzenie orzeczenia dla przemysłu budowlanego

W zakładach przemysłowych Haeblera wynikł ponowny zatarg. Bezpośrednio po zlikwidowaniu trwającego przeszło 3 miesiące strajku okupacyjnego, fabryka zatrudniła wszystkich robotników, w ten jednak sposób, że podzieliła ich na trzy grupy, **zatrudniając co tydzień inną grupę.** Ponieważ robotnicy wskutek tego bardzo mało zarabiali, wysunęli oni obecnie **żądanie, aby podzielono ich na dwie grupy,** by po tygodniu pracy, była przerwa tygodniowa, a nie dwutygodniowa. Ponieważ dyrekcja odmówiła, **robotnicy odwołali się do inspekcji pracy i wczoraj odbyła się w tej sprawie konferencja.**

Nie dała ona narazie żadnego rezultatu, ponieważ przedstawiciele firmy zastrzegli się, że mogą udzielić odpowiedzi dopiero w poniedziałek.

★

W dniu wczorajszym, p. minister opieki społecznej **zatwierdził orzeczenie nadzwyczajnej komisji rozjemczej, regulujące warunki pracy i płacy robotników budowlanych w Łodzi i okolicy oraz w Zgierzu, Aleksandrowie i Rudzie Pabianickiej.** Wszystkie sprzeciwy zostały oddalone.

* * *

Strajk w cegielniach łódzkich trwa w dalszym ciągu. Wczoraj wyłoniła się propozycja przekazania zatargu komisji rozjemczej. W sobotę ma być zwołane jeszcze jedno posiedzenie porozumiewawcze

* * *

Delegaci fabryczni klasowego związku włókniarzy, uchwalili rezolucję, domagającą się obniżenia granicy wieku, wymaganego do uzyskania emerytury z 65 na 50 lat, wskazując, że **wskutek napływu co roku młodych robotników,** fabryki nie chcą zatrudniać zbyt starych robotników i zwalniają ich w większości wypadków przed ukończeniem przez nich 65 roku życia. (i)

Radioprogram

PROGRAM ROZGŁOŚNI ŁÓDZKIEJ POLSKIEGO RADIA.

CZWARTEK, dnia 16-go czerwca.

7.15—7.20: Pieśń „Bogarodzica". 7.20—8.00: Muzyka (płyty z W-wy). 8.00—8.15: Dziennik poranny. 8.15—9.00: Koncert orkiestry Straży Więziennej pod dyr. Leopolda Spitzera 9.00—11.57: Transmisja z uroczystości Bożego Ciała w Spale: a) Nabożeństwo; b) Procesja z udz. Pana Prezydenta R. P. Po transmisji muzyka (płyty). 11.57—12.03: Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03—13.00: Koncert życzeń. 13.00—13.20: Audycja dla dzieci: „Cocopoco" — opowiadanie Jerzego Ostrowskiego, czyta Mariusz Maszyński. 13.20—15.00: Muzyka obiadowa. Wykonawcy: Orkiestra Salonowa Rozgłośni Poznańskiej pod dyr. Eugeniusza Raabego, Jan Żyński — fortep., Zuzanna Karin — śpiew, Chór Dana (z W-wy)— całość z Poznania. 15.00—16.15: Audycja dla wsi: 1) „Jak młodzież łowicka witała wiosnę 2) Pogadanka aktualna. 3) „Oj siano, siano, siano zielone" — audycja regionaln w oprc. Romana Siekańskiego, w wyk. zespołu ludowego z Bydlina i Krzywopłotów (z Krakowa). 16.15—16.25: Nowości techniczne — omówi Wacław Gawroński.

16.25—17.15: Audycaj wymienna z Krakowa.

17.15—17.30: Wykorzystajmy lato dla zdrowia—pogadanka, wygłosi dr. Zofia Kozłowska-Wojciechowska (z Poznania).

17.30—17.50: Reportaż z życia.

17.50—18.00: „Wybieramy sygnał stacji radiowej" — audycja konkursowa.

18.00—19.00: Koncert solistów. Wykonawcy: Olga Martusiewicz — fortep. (z Krakowa), Józef Salacz — skrzypce (z Katowic), akompaniament — Karol Szafranek.

19.00—19.45: Oryginalny Teatr Wyobraźni: „Karabela Dziadunia" — słuchowisko Stanisława Roya (z Poznania).

19.45—20.45: „Wiosna i miłość" — koncert rozrywkowy (z Wilna). Wykonawcy: Orkiestra P.P.W. pod dyr. Romana Hermana, Antoni Iżykowski — piosenki i Zdzisław Nowakowski — ksylofon.

20.45—20.55: Dziennik wieczorny.

20.55—21.00: Pogadanka aktualna.

21.00—21.40: Wiązanka melodii z „Jadzi Wdowy" i „Damy od Maksyma" w układzie Tadeusza Sygietyńskiego. Wykonawcy: Mira Zimińska — śpiew, Mieczysław Fogg—śpiew, „Czwórka Radiowa" i zespół instrumentalny.

21.40—22.00: Wiadomości sprotowe ze wszystkich Rozgłośni P. R.

22.00—23.00: „Polska Muzyka Kameralna" (audycja II). Wykonawcy: Eugenia Umińska— I skrzypce, Tomasz Jaworski — II skrzypce, Miecz. Szaleski — altówka, Zofia Adamska—wiolonczela, Janina Wysocka-Ochlewska — fortepian.

23.00—23.15: Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego. Komunikat meteorologiczny oraz Pogadanka aktualna w jęz. niemieckim.

AUDYCJE ZAGRANICZNE.

19.55 — HILVERSUM II: Symfonia IX Beethovena.

20.00 — MONACHJUM: „Miłość cygańska" — operetka Lehara.

20.30 — FLORENCJA: Koncert symfoniczny.

29.30 — PARIS P.T.T.: „Ramunicho" — dramat liryczny Pierne'go.

21.00 — RZYM: „Kawaler Srebrnej Róży"—opera R. Straussa.

21.15 — LUKSEMBURG: Koncert symfoniczny.

Pożar na wsi

Wczoraj we wsi Stawek wybuchł pożar w zagrodzie Anieli Błaszczykowej. Pożar wybuchł w stodole, ale wskutek wiatru, zaczął sie szybko rozszerzać, płomienie ogarnęły sasiednie zabudowania i wkrótce płoneło już osiem zagród. Akcja ratownicza była utrudniona ze względu na brak wody. Gdy przybyła wezwana straż płonących zagród już nie można było uratować, zajęto się więc zabezpieczeniem sąsiednich zabudowań.

8 zagród spłoneło doszczetnie wraz z martwym i żywym inwentarzem. Kilka rodzin pozostało bez dachu nad głową. Policja wszczeła energiczne dochodzenie, celem ustalenia przyczyny katastrofy żywiołowej.

Nieście pomoc najbiedniejszym

Kurier Handlowo-Przemysłowy

„REPUBLIKA" z dnia 16 czerwca 1938 r.

Trudności eksportu do Afryki

Zarządzenia francuskie przeciw obcym importerom. — Anglicy nie dopuszczają na swoje tereny nikogo. — Walka konkurencyjna między Niemcami a Japonią

Dane, dotyczące eksportu z okręgu łódzkiego wskazują, że w warunkach obecnych, po poważnym skurczeniu się eksportu włókienniczego z Łodzi do krajów europejskich, **Afryka zajmuje jedno z pierwszych miejsc — jako teren zbytu produkcji łódzkiej.** Ostatnio jednak, wiadomości, nadchodzące z Afryki wskazują na **nowe i b. poważne trudności dla eksportu łódzkiego.**

W Afryce Zachodniej, gdzie znajdują się posiadłości francuskie ukazały się zarządzenia administracyjne, mające na celu **uprzywilejowanie w przywozie produkcji francuskiej i wyeliminowanie produkcji innego pochodzenia.** Ustanowiono nowe **kontyngenty na bieliznę bawełnianą, na materiały odzieżowe, konfekcję z jedwabiu oraz na jedwab sztuczny.**

Kontyngenty powyższe **paraliżują eksport Łodzi do afrykańskich terenów francuskich.**

Nadeszły również wiadomości o **konkurencji przemysłu Unii Południowo-Afrykańskiej z produkcjami europejskimi.** Konkurencja ta na odcinku włókienniczym nie jest w chwili obecnej zbyt groźna, jeżeli się uwzględni, że przemysł Unii Południowo-Afrykańskiej produkuje stosunkowo bardzo drogo. — W przyszłości jednak konkurencja ta dla przemysłu łódzkiego będzie bardzo dotkliwa, zwłaszcza z tego powodu, że gros eksportu naszego kieruje się właśnie na rynek.

Mimo to objektywne warunki dla rozwoju eksportu włókienniczego do krajów afrykańskich niewątpliwie istnieją, na co wskazuje zwiększenie przywozu towarów włókienniczych do Afryki.

W Afryce centralnej import samych wyrobów bawełnianych wyniósł ostatnio 202 tysiące funtów angielskich.

W przywozie włókienniczym do Tanganiki zanotowano ciekawe bardzo przeobrażenia. Na pierwsze miejsce wysunęła się wśród importerów do tego kraju **Japonia,** której udział stanowi **25 proc. ogólnego** importu i wyraził się, jeżeli chodzi o wartość **sumą 342 tysięcy funtów.** — Procentowo **spadł tutaj eksport niemiecki,** a mianowicie w roku 1936 stanowił on 14,7 procent ogólnego importu, w roku natomiast **1937 już tylko 13,8 pr.** Niemniej jednak **pod względem** wartości import Niemiec do Tanganiki wzrósł z 431,5 tysięcy funtów do 475 tysięcy funtów. —

Na przeszkodzie do rozwinięcia eksportu łódzkiego do Afryki stoją następujące czynniki:

1) **ograniczenia prawne, wprowadzone ostatnio przez Francję** oraz polityka angielska, **niedopuszczająca** towarów włókienniczych **innego** pochodzenia na terytoria afrykańskie, aniżeli angielskie

2) **rozwój przemysłu Unii Południowo Afrykańskiej,**

3) **wielka konkurencja pomiędzy Japonią a Niemcami.** Konkurencja ta ma zadecydować o hegemonii na rynkach włókienniczych Afryki. Dla obu tych przemysłów włókienniczych zdobycie rynków afrykańskich jest kwestią życia. Dla Japonii, wobec kurczących się możliwości eksportowych w krajach europejskich w Ameryce, rynek afrykański jest bardzo ważny. **Niemcy zaś wszelkie swoje plany gospodarcze budują tylko na ew. eksporcie do krajów egzotycznych.**

Wątpliwą jest rzeczą, czy w tych warunkach włókiennictwo łódzkie będzie mogło stanąć do walki o rynki zbytu w Afryce, jako trzeci partner, obok Japonii i Niemiec.

Reforma prawa przemysłowego

Przeciw reglamentacji rzemiosła

Dnia 14 b. m. odbyło się pod przewodnictwem prezesa Klarnera zebranie połączonych sekcyj Izby przemysłowo-handlowej w Warszawie.

Przedmiotem obrad był **projekt reformy prawa przemysłowego,** opracowany przez podkomisję specjalną związku Izb. Projekt ten jest obecnie rozważany przez poszczególne Izby.

Na podstawie referatów dyr. Jakubowskiego i posła Hołyńskiego — zebranie wypowiedziało się stanowczo **za zniesieniem obowiązku wykazywania się przez osoby pragnące wykonywać rzemiosło, t. zw. dowodem uzdolnienia.** — Istniejąca pod tym względem reglamentacja rzemiosła, jako nieżyciowa — jest praktycznie niemożliwa do przeprowadzenia, czego dowodzi ilość warsztatów „nielegalnych", dochodząca do **50 proc. ilości warsztatów legalnych.** Z drugiej zaś strony reglamentacja ta jest wysoce szkodliwa dla akcji racjonalnego uprzemysłowienia kraju, gdyż **tamuje normalny, legalny dopływ do rzemiosła nowych sił, przede wszystkim wiejskich, jak również dopływ kapitałów na rozbudowę istniejących warsztatów pracy.**

Co się tyczy organizacyj cechowych, postanowiono wysunąć postulat przywrócenia w tej dziedzinie stosunków z przed roku 1934, w którym wydano nowelę do prawa przemysłowego, odbierającą cechom dawne znaczenie tych organizacyj, przez pozbawienie ich uprawnień gospodarczych.

Sprawa organizacji samorządu rzemieślniczego postanowiono pozostawić do uznania sfer rzemieślniczych, wysuwając jednakże pod ich adresem sugestie, dotyczące zmian w strukturze organizacyjnej samorządu gospodarczego rzemiosła.

Bilans handlu zagranicznego Polski

Maj dał saldo ujemne w wysokości 16,577 tys. zł.

Bilans handlu zagranicznego Polski według tymczasowych obliczeń Głównego Urzędu Statystycznego w maju r. b. **zamknął się saldem ujemnym w wysokości 16.577 tys. złotych.** Przywieziono — 270.145 ton, wartości 112.497 tys. zł., wywieziono zaś 1,220.621 ton, wartości 95.920 tys. zł.

Na ujemne saldo bilansu handlowego wpłynął częściowo **przywóz towarów z Niemiec z tytułu likwidacji zamrożonych należności** za tranzyt kolejowy przez Polskę. Przywóz tych towarów nie powoduje odpływu walut z Polski. Również nie wpływa na odpływ walut **przywóz towarów w obrocie clearingowym,** za które należność jest pokrywana wywozem towarów w okresach późniejszych.

W porównaniu do kwietnia zwiększył się wywóz o 2,296 tys. zł., przywóz zaś zmniejszył się o 1.923 tys. zł.

KIE—SKI 15 czerwca

REFORMA prawa przemysłowego

Wywóz do Niemiec w czerwcu

Kontyngent świń ustalony został według nowych zasad

Na miesiąc czerwiec r. b. ustalone zostały następujące kontyngenty wywozowe do Niemiec:

grzyby, jagody, raki, jelita, len, soki owocowe, zioła lecznicze, włosie, pierze pióra ozdobne, szypułki z piór, szczecina, skóry i futra, wnętrzności, żelazo, cynk, siarczan miedzi, tlenki ołowiu, piasek, kadm, dolomit, wapno, ozokeryt, odpadki elektrod, rury drenowe, wióry skór garbowanych, ług pomydlany, odpadki skór, grafit retorowy żużle generatorowe jako masa do czyszczenia, sita włosiane, odpadki filmowe, elektryczne grzejniki z porcelany, drut cynkowy, szmaty lniane, ponadto wyroby ludowe.

Podział kontyngentu wywozu świń do Niemiec dokonywany jest od 1 b. m. na podstawie nowych zasad podziału, ustalonych przez ministerstwo przemysłu i handlu.

Podział dokonywany jest w ten sposób, iż część kontyngentu przeznaczona została jako przydział stały dla czynnych w eksporcie trzody chlewnej i przetworów wieprzowych placówek eksportowych oraz dla spółdzielni rolniczych, przetwórni mięsnych na kresach wschodnich i nowopowstających przetwórni na innych terenach. Przydział z pozostałej części kontyngentu uzależniony jest od rozmiarów wywozu dokonywanego przez poszczególne firmy szeregu towarów pochodzenia rolniczego. Pewna część kontyngentu została zarezerwowana również dla spółdzielni rzemieślniczych. Przydziały dokonywane są za pośrednictwem Polskiego Związku Eksporterów Bekonu i Artykułów Zwierzęcych.

Wzrost eksportu

przędzy czesankowej w maju

Na podstawie danych, uzyskanych w Konwencji Przędzalń Wełny Czesankowej, eksport przędzy czesankowej barwionej i niebarwionej z Polski w ciągu miesiąca maja r. b. wyniósł **126.211 kg. wartości zł. 1.060.959.**

W porównaniu z eksportem za miesiąc kwiecień r. b., eksport w m. maju wykazuje nieznaczny wzrost.

Popyt na złoto w Londynie

Popyt na złoto ze strony tezauryzacji, który ujawnił się już od kilku dni. w dniu 15 b.m. przybrał jeszcze na sile w związku z czym ogólny obrót złotem wyniósł 1¾ miln. funtów szt. Zapotrzebowanie na złoto wystąpiło ze strony wszystkich kontynentów. Jak wiadomo, pozostaje ono m. in. w związku z pogłoskami na temat dewaluacji dolara.

Giełda pieniężna

Warszawa, 15 czerwca.

Na dzisiejszym zebraniu giełdy walutowo-dewizowej w Warszawie tendencja dla dewiz była mocniejsza, przy obrotach normalnych. Notowano: Amsterdam 294.75, Bruksela 90.40, Kopenhaga 117.90 Londyn 26.42, Mediolan 27.98 Montreal 5.25,25, Nowy Jork 5.30.25, Nowy Jork kabel 5.30,63, Oslo 132.70 Paryż 14.82, Praga 18.48, Sztokholm 136.20, Zurych 12;90. Bank Polski płacił za dolary amerykańskie 5.27, kanadyjskie 5.21,50, floreny holenderskie 293.75, franki franc. 14.62 szwajcarskie 121.40, belgi 90.15, funty ang. 26.33, palestyńskie 25.95, guldeny gdańskie 99.75, korony czeskie 11.50, duńskie 117.35, norweskie 132.05, szwedzkie 135.55, marki fińskie 11.25, niemieckie 82. srebrne 101, liry włoskie 22.

AKCJE. Na rynku akcyjnym tendencja była słabsza, przy większych obrotach akciami Banku Polskiego. Notowano: Bank Polski 119.50, Węgiel 26.

PAPIERY PROCENTOWE. Dla papierów procentowych tendencja niejednolita, przy większych obrotach 4 i pół proc. wewnetrzna i 3 proc. inwestycyjną. Notowano: 3 proc. inwest. I em. — 80—79.75—80, seria 90.25. II em. 80.75 —81.50, seria 90.75, 4 proc. dolarowa 42, 4 proc. konsolidacyjna 67.25—67, 5 proc. konwers. 70.25 4 i pół proc. wewnętrzna 65, 4 i pół proc. ziemskie 64, 4 i pół proc. ziemskie lwowskie 63, 5 proc. Warszawy z r. 1933 — 72.88—73.13, po 1.000 zł. — 73.50, 5 proc. Lublina z r. 1933 — 60.75, 5 proc. Łodzi z r. 1933 — 65.50. 5 proc. Radomia z r. 1933 — 58.50, 5 i pół proc. oblig. Warszawy VII em. 66,50, 6 proc. oblig. Warszawy VIII i IX em. — 72.50.

W obrotach prywatnych: 3 proc. renta ziemska 54—54.25, odcinki po 500 zł. 59.75, odcinki po 100 złotych — 69.

Z GIEŁDY ŁÓDZKIEJ.

Na wczorajszym zebraniu giełdowym w Łodzi notowano: dolarówka 42.00—41.75, poż. inwestycyjna I-sza em. 80.50—80.25, poż. inwestycyjna II-ga em. 81.00—80.50, poż. wewnętrzna 65.00—64.75, Bank Polski 119.50—119.00. Tendencja utrzymana.

Z GIEŁDY ZBOŻOWEJ ŁÓDZKIEJ.

Żyto 22.00—22.25, pszenica 27.00—27.50, pszenica zbierana 26.75—27.00, mąki pszenne: 44.00—45.00,40.00—41.00, 39.00—40.00, 34.50—35.50, 29.75—30.75, 27.00—28.00, mąka razowa 31.50—32.50, otręby pszenne grube 13.00—13.25, otręby średnie 12.50—12.75. Reszta notowań bez zmiany. Tendencja na żyto, pszenice, jęczmień i owies lekko zniżkowa, na mąki i otręby — spokojna.

Kursy porównawcze walorów

Warszawa, 15 czerwca.

Nazwa papieru	Dziś	Wczoraj	Przed mies.	Przed rokiem
3% Inw. I. em.	80.—	79.50	81.38	63.25
4½% Wewn.	65.—	64.88	65.—	
5% Konwers.	70.25	70.25		57.—
Dolarówka	42.—	42.13	41.25	39.20
4½ L. Ziem.	64.—	63.75	64.75	54.—
5% L. Warsz. 1933	73.13	72.63	72.—	58.75
5% L. Łódz. 1933	65.50	65.—		52.50
Bank Polski	119.50	120.—	116.50	101.25
Lilpop	73.50	73.75	70.—	11.85
Żyrardów	47.50	47.50		39.—

NOTOWANIA BAWEŁNY

z dnia 14-go czerwca 1938 r.

NOWY JORK: Loco 8.29, czerwiec 8.16, lipiec 8.20, sierpień 8.19, wrzesień 8.19, październik 8.20, listopad 8.22, grudzień 8.24, styczeń 8.24, luty 8.27, marzec 8.31, kwiecień 8.32, maj 8.33.

NOWY ORLEAN: Loco 8.36, lipiec 8.31, październik 8.31, grudzień 8.34, styczeń 8.33, marzec 8.39, maj 8.43.

LIVERPOOL: Loco 4.51, czerwiec 4.34, sierpień 4.38, wrzesień 4.42, październik 4.47, listopad 4.49, grudzień 4.50, styczeń 4.52, luty 4.53, marzec 4.55, kwiecień 4.57, maj 4.59, czerwiec 4.60, lipiec 4.61.

„Giza": Loco 6.54, wrzesień 6.20, październik 6.32, listopad 6.32, styczeń 6.39, marzec 6.46, maj 6.52.

Egipska Sakell.: Loco 7.14.

Upper: Loco 5.40, lipiec 5.39, wrzesień 5.39, październik 5.42, listopad 5.47, styczeń 5.52, marzec 5.57, maj 5.61.

BREMA: Loco 9.93, lipiec 9.29, październik 9.67, grudzień 9.77, styczeń 9.84, styczeń 9.54, marzec 9.96, maj 10.04.

ALEKSANDRIA Sakell.: Lipiec 11.50, listopad 12.30, styczeń 12.43.

„Giza": Lipiec 11.31, listopad 11.72, styczeń 11.76.

Ashmouni: Czerwiec 9.16, sierpień 9.31, październik 9.50, grudzień 9.53, luty 9.60.

18 URZĄD SKARBOWY W ŁODZI
Dnia 10 czerwca 1938 r.
Nr. 491/11/919/1070/6146/229/11/38

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI

W myśl § 83 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 25.6. 1932 r. o postępowaniu egzekucyjnym władz skarbowych (Dz. U. R. P. Nr. 62, poz. 580), podaje się do ogólnej wiadomości, że dn. 20 czerwca 1938 r. o godz. 11 w lokalu zobowiązanego przy ul. Plac Wolności 3 celem uregulowania należności 3 i 13 Urzędu Skarbowego w Łodzi i Zarządu Miejskiego w Łodzi w kwocie 4.786.25 zł. Kochański Józef Lajb odbędzie się sprzedaż z licytacji niżej wymienionych ruchomości:

palta damskie wiosenne baweln. 130 sztuk cena szac. zł. 1.850.—
palta damskie wełniane 100 sztuk cena szac. zł. 2.500.—
garnitury męskie 18 sztuk cena szac. zł. 450.—
kredens pokojowy 1 szt., cena szac. zł. 120.—
kredens pokojowy pomocniczy 1 szt. cena szac. zł. 30.—
garderoba z lustrem 1 szt. cena szac. zł. 50.—
biurko 1 sztuka cena szac. zł. 10.—
zegar stołowy 1 sztuka cena szac. zł. 20.—
kredens kuchenny 1 sztuka cena szac. zł. 15.—
stół pokojowy 1 sztuka cena szac. zł. 10.—

Zajęte przedmioty można oglądać dn. 20. VI. 1938 r. od godz. 10—11 w lokalu Kochańskiego Lajba Józefa.

za NACZELNIKA URZĘDU SKARBOWEGO
(podpis nieczytelny).

OGŁOSZENIE.

Zarząd Miejski w Łodzi, Dyrekcja Kanalizacji i Wodociągów ogłasza publiczny przetarg na zastępcze skanalizowanie nieruchomości przy ul. Pogonowskiego 44, stanowiącej własność firmy „Szkło".

Oferty pisemne, odpowiadające treści kosztorysu ślepego, należy składać w Dyrekcji Kanalizacji i Wodociągów, ul. Narutowicza 65, I piętro, pokój 9, do dnia 1 lipca 1938 roku do godz. 11. rano w zalakowanej kopercie z napisem: „Oferta do przetargu [illegible]owanie nieruchomości przy ul. Pogonowskiego 44".

Szczegółowe informacje oraz ślepy kosztorys z warunkami przetargu otrzymać można za ogólną sumę zł. 8.— w Oddziale Ogólnym Dyrekcji Kanalizacji i Wodociągów, ul. Narutowicza 65, I piętro, pokój 9.

Otwarcie ofert w obecności oferentów nastąpi w dniu 1 lipca o godz. 12 w południe w gabinecie p. Dyrektora.

Wadium przetargowe, zgodnie z przepisami, w wysokości 3% sumy oferowanej należy złożyć w kasie Dyrekcji Kanalizacji i Wodociągów zaś kwit dołączyć do oferty. Wadia składane w walorach winny być deponowane w kasie Dyrekcji przynajmniej na jeden dzień przed przetargiem.

ZARZĄD MIEJSKI W ŁODZI.
Łódź, dnia 16 czerwca 1938 r.

Do akt Nr. Km. 1077/38/XI

OBWIESZCZENIE

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi rew. jedenastego, zamieszkały w Łodzi przy ul. Lipowej 44 na zasadzie art. 602 K. P. C. ogłasza, że w dniu 21 czerwca 1938 r. o godz. 14 w Łodzi przy ul. 11-go Listopada Nr. 180/2 odbędzie się publiczna licytacja ruchomości a mianowicie: auta osobowego f. „Mercedes-Benz i 2-ma kołami zapasowymi, oszacowanego na łączną sumę zł. 1.000, które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Łódź, dnia 1 czerwca 1938 r.
Komornik (—) S. BEDNAREK.

Do akt Nr. Km. 1063/38/XI.

OBWIESZCZENIE

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi rew. jedenastego, zamieszkały w Łodzi przy ul. Lipowej 44 na zasadzie art. 602 K. P. C. ogłasza, że w dniu 21 czerwca 1938 r. o godz. 11 w Łodzi przy ul. Zachodniej Nr. 49 odbędzie się publiczna licytacja ruchomości a mianowicie: maszyny t. zw. bandzega z transmisją do napędu mechanicznego, oszacowanej na łączną sumę zł. 1.200, którą można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Łódź, dnia 1 czerwca 1938 r.
Komornik (—) S. BEDNAREK.

Sygnatura: IV. Km. 1014/38

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI RUCHOMOŚCI

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi IV-go rewiru Stefan Zajkowski mający kancelarię w Łodzi, ul. Narutowicza Nr. 35 na podstawie art. 602 k.p.c. podaje do publicznej wiadomości, że dn. 24 czerwca 1938 r. o g. 12 w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej Nr. 86 odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, składających się z 10 paczek przędzy wełnianej i biurka na rzecz firmy „Alek. Czerewski, oszacowanych na łączną sumę zł. 580.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Dnia 2 czerwca 1938 r.
Komornik (—) ST ZAJKOWSKI.

Redakcja i Administracja, Piotrkowska 49. — Godziny przyjęć Redakcji od godz. 17 do 19. — Telefony: Administracja: 122-14. Redakcja: Sekretarjat Redakcji 127-24. dział miejski: 133-23; dział gospodarczy: 211-66; dział sportowy: 18-444; sekretarjat nocny 136-43. Tłocznia — 180-80. Konto P. K. O. Wydawnictwo „Republika": 68-148 i 408-620.

PRENUMERATA „REPUBLIKI"
w Łodzi zł. 4.—, za odnoszenie do domu 40 gr. miesięcznie; z przesyłką pocztową w Polsce zł. 5.—. „Republika" i „Express" w Łodzi z odnoszeniem do domu zł. 7.— miesięcznie.
Konto rozrachunkowe Łódź I, konto Nr. 4.

OGŁOSZENIA: Powierzchnia stronicy 420 mm. X 280 mm. Stronica tekstowa dzieli się na 4 szpalty po 70 mm. Strona ogłoszeń zwykłych dzieli się na 10 szpalt po 28 mm.
CENY OGŁOSZEŃ: Zwyczajne 12 gr. za wiersz mm. W tekście — 50 gr. za wiersz mm. Na stronie I — zł. 2 za wiersz mm. Nekrologi — 40 gr. za wiersz mm. Zaręczynowe i zaślubinowe w tekście, zł. 10. Adwokackie ryczałtem zł. 25.— Drobne za słowo 15 gr. najmniej zł. 1.50; poszukiwanie pracy za słowo 10 gr., najmniej zł. 1.20. Opisowe w tekście redakcyjnym zł. 2 za milimetr. Ogłoszenia zagraniczne 100 proc. drożej. Ogłoszenia fantazyjne i tabelaryczne 25 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada. —

Słuszne reklamacje będą uwzględniane, o ile wniesione będą najpóźniej w ciągu tygodnia od ukazania się pierwszego ogłoszenia lub niezwłocznie po ukazaniu się drugiego z rzędu ogłoszenia tej samej treści co pierwsze. — Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia nie upoważniają do żądania zwrotu zapłaty lub powtórzenia ogłoszenia.

Za wydawcę: Wydawn. „Republika" Sp. z ogr. odp. Stefan Dymek. — Redaktor odp. Stefan Dymek. Druk „Republiki" w Łodzi, Piotrkowska 49 i 64.

Kupno i sprzedaż

Całe urządzenie fabryki nici

natychmiast tanio, z powodu nagłego wyjazdu **DO SPRZEDANIA.** Zgłoszenia sub: „M. 10". 20—2

SIATKĘ ocynkowaną do parkanów w różnych wymiarach oraz siatki Rabicowe najtaniej można nabyć w f-mie B-cia Białek i S-ka z o. o., ul. Piotrkowska 174. Tel. 241-00. 16

CEGŁĘ i gruz sprzedaje się z rozbiórki tanio. Wiadomość: Przejazd 54, Portjernia cały dzień, a pomiędzy 6—8 p.p. tel. 246-58.

POŃCZOCHY, skarpetki. Największy wybór, również z małymi skazkami, Sprzedaż detaliczna, ceny ściśle :•ty·-czne. Śródmiejska 21. lewa oficyna.

MOTOCYKL solówka 350 ccm. model 1935 jest tanio do sprzedania, Piotrkowska 16 w podwórzu. 16

SPRZEDAM samochód pół ciężarowy wdobrym stanie. Auer, 6-go Sierpnia 12. 16

UWAGA! Zbiór znaczków pocztowych 10.000 szt. Europy wart. kat. według Michla 13.000 mk. tanio sprzedam, obejrzeć można od godz. 14 do 19-ej C. Paul, Brzezińska 118. 21

ZAKŁAD fryzjerski do sprzedania ul. Brzezińska Nr. 150. 16

MASZYNA do szycia, gabinetowa, Singera, w pierwszorzędnym stanie, bardzo tanio, okazyjnie sprzedam, Goldberg, Gdańska 31-a, m. 32. 16

DYWAN $3^1/_2 \times 2^1/_2$ nowy fabryczny, okazyjnie do sprzedania, obejrzeć Piramowicza 10. Wskaże dozorca domu.

WILLA w ogródku 2 i 3 pokoje z kuchnią z wygodami przy ul. Tkackiej w Kol. Urzęd. Magistr. do sprzedania. Wpłata gotówką zł. 12,800. Oferty sub „A. O. M." do Admin. pisma. 16

Lokale

POKÓJ umeblowany duży, wszelkie wygody do wynajęcia Al. Kościuszki 21, m. 5. 16

POKÓJ umeblowany z wszelkimi wygodami dla pojedyńczej osoby od 1-7 do wynajęcia Aleje Kościuszki 37 m. 3. 3

POKÓJ umeblowany, wysoki parter do wynajęcia od zaraz Narutowicza 45, m. 29. 16

DO WYNAJĘCIA od 1 lipca mieszkanie 3-pokojowe z lokalnym ogrzewaniem w nowoczesnym domu, Narutowicza 79-c, tel. 213-92. 16

POKÓJ słoneczny umeblowany z wszelkimi wygodami do wynajęcia, Żeromskiego 41, m. 5 front. tel. 201-51

ODDAM zaraz duży pokój z wszelkimi wygodami, niekrępującym wejściem. Wiadomość: Śródmiejska 18, m. 10, front. 16

ODDAM dwuokienny umeblowany pokój, niekrępujące wejście, wszelkie wygody, Andrzeja 45/8. 16

DO WYNAJĘCIA 5 i 4 pokojowe mieszkania z wszelkimi wygodami przy ul. Piramowicza 2. Dzwonić telefon 188-67 albo 179-90. 16

POKÓJ umeblowany, duży, słoneczny dla pani zaraz do wynajęcia. Wiad.: Piotrkowska 163 m. 13. 16

POKÓJ słoneczny z niekrępującym wejściem. z wszelkiemi wygodami do wynajęcia, telef. 114-36. 26

POKÓJ umeblowany, świeżo odremontowany, przy inteligentnej rodzinie do wynajęcia, Zawadzka 25, m. 9. 16

3 POKOJE i kuchnia I i 4 pokoje i kuchnia II piętro, wszelkie wygody w nowym domu. Wólczańska 67, od 1 lipca do wynajęcia. Wiadomość u gospodarza. 16

ŁADNY jednoosobowy umeblowany pokój, wszystkie wygody, spokój od zaraz do wynajęcia, Zawadzka 9. m. 19. 16

POKÓJ z wejściem wprost z klatki schodowej, umeblowany, dwuokienny do wynajęcia, Główna 7. m. 7. 16

DO WYNAJĘCIA elegancko umeblowany pokój w luksusowym domu. Telefon 204-49. 16

POKÓJ frontowy, ładnie umeblowany, balkon, wszystkie wygody do wynajęcia, Zawadzka 17, m. 8. 16

WPROST z klatki schodowej elegancko umeblowany pokój do wynajęcia dla pana. Kilińskiego 44, m. 46. 16

4-POKOJOWE mięszkanie słoneczne I p. front, tanie komorne. Wiadomość tel. 220-22, 136-84. 16

1—2 POKOJE frontowe I-sze piętro, nadające się dla lekarza, adwokata od zaraz do wynajęcia, Cegielniana 13, m. 4 od 3—5. 16

SZUKAM w śródmieściu pokoju z przedpokojem i łazienką lub pokoju umeblowanego z wejściem z klatki schodowej. Oferty pod „A 1816" 19

POSZUKUJĘ 2 POKOI

z hollem lub

3 POKOI Z KUCHNIĄ

z wszelkimi wygodami w nowym domu w centrum miasta od 1-go lipca. **Tel. 143-21** od 9—11 i 14—17.

ELEGANCKI pokój, front I p. wszelkie wygody, Kopernika 4, m. 8. Zastać między 4—7. 16

DO WYNAJĘCIA frontowy dwuokienny pokój tel. 176-92. Śródmiejska 40, m. 10. 16

W WILLI w ogrodzie umeblowany pokoik z oddzielnym wejściem do wynajęcia 50 zł. miesięcznie, Gdańska 94

POKÓJ umeblowany z telefonem i wszelkimi wygodami do wynajęcia, Zachodnia 57, m. 10 róg Śródmiejskiej, tel. 163-59. 16

BEZDZIETNE pracujące małżeństwo poszukuje umeblowanego pokoju przy rodzinie z niekrępującym wejście w śródmieściu. Oferty pod „P. H.". 21

2 POKOJE z kuchnią, wszelkimi wygodami wolne od podatku lokalowego do wynajęcia, Wólczańska 253. 19

POKÓJ umeblowany frontowy, słoneczny, 2-u okienny z wszelkimi wygodami do wynajęcia. Obejrzeć od 2 i pół—4-tej i od 8—10 wiecz. Piotrkowska 14, m. 4. 16

DO WYNAJĘCIA trzy frontowe mieszkania 4-pokojowe z wygodami i windą — suche, ciepłe, słoneczne, naprzeciw skweru — w domu P. K. O. przy ul. Narutowicza 45 na II, III i V piętrze — jedno od zaraz, drugie od 1 lipca, trzecie od 1 sierpnia br. Wiadomość u dozorcy lub tel. 159-86.

W WILLI w ogrodzie umeblowany pokój z oddzielnym wejściem do wynajęcia. 50 i 70 zł. miesięcznie, Gdańska 94.

POKÓJ frontowy, ładnie umeblowany, wygody, wejście niekrępujące do wynajęcia, Gdańska 135, róg Bandurskiego, II p. m. 6, od 9—8 w.

DWA POKOJE umeblowane z telefonem i wygodami do odnajęcia razem lub osobno, Piotrkowska Nr. 51 Lekarz-dentysta. 19

W ŚRÓDMIEŚCIU, pokój frontowy umeblowany dla pana, z wszelkimi wygodami z telefonem niekrępującym wejściem, do wynajęcia od zaraz. Wiadomość telefon 106-69.

POKÓJ umeblowany na biuro do wynajęcia zaraz. Wiadomość Andrzeja 5 w czytelni.

POKÓJ z niekrępującym wejściem do oddania, Pomorska 19, m. 18, prawa oficyna I piętro. 19

Posady

DYPLOMOWANA freblanka, posiadająca wszelkie prawa nauczania, przyjmie posadę wychowawczyni lub kierowniczki przedszkola na r. 1938/39. Oferty sub „Odpowiedzialna siła". 16

DYPLOMOWANA bibliotekarka inteligentna, wykszt. średnie jęz. polski i niem. dost. francuski — znajom. pracy biurowej, maszynopisania — poszukuje zastępstwa bibliot. lub jakiejkolwiek innej pracy. Chętnie wyjazd. Of. sub. „Zaraz". 19

DYPLOMOWANA wychowawczyni ew. panna do dzieci, lecz wyłącznie z praktyką, władająca dobrze niemieckim, poszukiwana od zaraz do dwuletniego dziecka w pierwszorzędnym domu żydowskim. Tel. 155-54 w godz. 15—16-ej. 18

TOZ. poszukuje wychowawców i wychowawczynie na półkolonie letnie. Oferty na piśmie składać w kancelarii Tozu, Cegielniana 14. 16

SŁUŻĄCY - lokaj lat 33, z dużych domów z językami polskim i niemieckim poszukuje posady od 1/7. 38 r. Oferty pod „N. A. 1867". 16

CHĘTNIE przyjmę przedstawicielstwo lub posadę wojażera, inkasenta. Referencje. Oferty do „Republiki" dla „L. 36 Łodzianin". 16

POSZUKIWANA sprzedawczyni do galanterii krawieckiej. Zgłaszać się: Zawadzka 7, Corndorf w godz. 12—14.

MŁODA panienka ze znajomością buchalterji, pisania na maszynie, poszukuje posady praktykantki. Oferty „Izraelitka". 16

POSZUKUJE się pracownika (czki) z praktyką do składu aptecznego. Oferty „Apteczny". 18

CODZIENNĄ gotówkę zarobią inteligentni panie i panowie. Zgłoszenia codziennie 10—12, 3—5. Aleja Kościuszki Nr. 27, m. 3. 16

POSZUKUJEMY zdolnych inteligentnych akwizytorów do sprzedaży nowoczesnych opatentowanych armatur oświetleniowych. Piśmienne oferty prosimy skierować do firmy „Polski Lumen", Łódź, Sienkiewicza Nr. 29.

PANOWIE (nie) do pracy społecznej 50. Zgłoszenia 9—11, Wólczańska 91.

BUCHALTERKA rutynowana poszukuje zastępstwa na lato ew. przyjmie pracę na godziny. Of. sub „E. P."

WYBITNA pedagogiczka z wyższym wykształceniem (U. S. B.) przyjmie kondycję na wyjazd, tel. 222-07 od 3—4-ej. 16

Uzdrowiska i letniska

CIECHOCINEK. Pensjonat inż. H. Russakowej i inż. C. Hollenbergowej „Własna" Piłsudskiego 7, telefon 223, położony obok Łazienek i Cieplicy w pięknym ogrodzie. Wykwintna kuchnia i dietetyczna, Staranna obsługa. W Łodzi telefon 245-08.

WŁODZIMIERZÓW. Pensjonat Dobrzyński, willa „Bohdanka". Poleca smaczną kuchnie. Pokoje słoneczne.

GŁOWNO. Pensjonat dla dzieci i młodzieży w pobliżu rzeki Mrogi i plaży. Boisko. Instruktor. Freblanka. Zgłoszenia Szefnerowa - Erlichowa, Narutowicza 43, tel. 260-61, lub Nowy Otwock, Lemańskich 20. 16

ZAKOPANE pensjonat „Nałęcz" (Droga do Białego, tel. 16-91) czynny. Jadwiga Kurland Denisenko. 14

„CZERWONY DWOREK" Wiśniowa-Góra, Stróżew. Kolonie letnie dla dzieci i młodzieży R. Rozenowej. Zachodnia 59, tel 160-81. 10

KOLUMNA 2 ładne pokoje albo 1 pokój z kuchnią. Kolumna. Piotrkowska 1, Ida Kinrus.

KOLUMNA. Pensjonat „Europejski" Baumbergowej, tel. 31. Pełnokomfortowa willa Szczecińskiego. Dzwonić: 178-27. 17

WŁODZIMIERZÓW. Pensjonat - kol. „Kmita" dla młodzieży czynny. Dziennie 3 zł. 25 gr. Zapisy: A. Krzak, 6-go Sierpnia 10, J. Józefsohn, Al. Kościuszki 31, tel. 114-83.

GŁOWNO — Pensjonat kolonia dla dzieci i młodzieży szkolnej, Prof. Zylberszycowej i freblanki Rozenowej. Troskliwa opieka. Cena 3.50 dziennie. Willa Szeląga. W Łodzi tel. 266-83 16

PENSJONAT „Zacisze Leśne" A. Szykier-Żółtkierowej w Zakrzewie przyjmuje zamówienia. Kuchnia wykwintna na żądanie dietetyczna. Telefon w Łodzi 275-24, na miejscu Poddębice 30.

KOLONIA - pensjonat pod kierownictwem Hengeltrauba — Neuhausa w Głownie, Nowe Zakopane, Miła 8. Wikt obfity. Zapisy trwają — telefon 191-78. 16

PENSJONAT „Langówek" w Zofiówce. Tramwaj Tuszyn. Stacja Modlica. Piękne klimatyczne uzdrowisko. Telefon 276-45. 16

Rozmaite

DROBNE ogłoszenia w „Republice" są najlepszym i najtańszym środkiem zetknięcia zainteresowanych stron. Kto chce: 1) znaleźć lokatora lub sublokatora, 2) znaleźć mieszkanie lub pojedyńczy pokój, 3) sprzedać nieruchomość lub rzecz, 4) kupić cośkolwiek okazyjnie, 5) dostać posadę, 6) wyszukać pracownika — niechaj poda drobne ogłoszenie do „Republiki"

SPÓLNIKA z kapitałem 3.000.— do wprowadzonego sezonowego artykułu poszukuję, dobry zysk, bez ryzyka. Sub „Zysk". 16

DO HANDLU, kto pożyczy złotych 500.— na 5 miesięcy, wzamian letnisko pokój kuchnia blisko Łodzi. Oferty w Admin. Republiki pod „500". 16

ZAGINĄŁ biały szpic (suczka). Odprowadzić za wynagrodzeniem Radwańska 6, m. 13. 16

Nauka i wychowanie

JĘZYKÓW ANGIELSKIEGO, FRANCUSKIEGO — gruntownie udzielam. Gramatyka, literatura, konwersacja, handlowa korespondencja. Tel. 262-70, w godzinach 2—3.

UDZIELAM buchalterji gruntownie i tanio, również niemieckiego. Zgłoszenia od 4—6-ej. Główna 6/15 m.

ANGIELSKIEGO udziela rutynowany nauczyciel Zawadzka 21, m. 8a, front zastać od 4—8 po poł.

75 GR. LEKCJA francuskiego. Dyplomowana paryżanka udziela lekcji francuskiego. Lektura. Konwersacja. Gramatyka. Tłomaczenie. Korespondencja. Pomoc szkolna. Południowa 20, m 20 I-sza lewa of. parter

RUTYNOWANA nauczycielka muzyki udziela lekcyj gry fortepianowej (moskiewskie konserwatorium), oraz francuskiego po dłuższym pobycie w Paryżu, S. Hurwicz- Sztyllerowa, Aleje 1-go Maja 9 m. 6. 23

M. ROZENBLUM, Angielski, francuski Pl. Dąbrowskiego 4, m. 7, tel. 141-31 (9—10) 16